

**Krzysztof Łazarski**

## LORD ACTON A POLSKA

*Wśród wiodących ludzi [Polski] mocne umiłowanie wolności, zawsze. Upadła przez złe prawa, nietolerancję, lekceważenie ludu [...]. P[olska] była dokładnym przeciwieństwem Francji – wolność przez szlachectwo.*

*Rozbiory Polski były aktem jawnego, rozmyślnego gwałtu, dokonanego nie tylko wbrew opinii publicznej, ale i prawa. Po raz pierwszy w nowożytnej historii wielkie państwo zostało zniszczone, a cały naród podzielony między jego wrogów.*

*W Polsce teoria narodowa w postaci panslawizmu przynosi więcej zysku Rosji niż Polakom. [Nacjonalizm] jest dzieckiem wielkiej rewolucji [francuskiej], która obaliła feudalizm, szlachectwo i nierówność [...]. Jej celem wcale nie jest odzyskanie niepodległości przez każdy naród<sup>1</sup>.*

### WPROWADZENIE

Swego czasu znany i podziwiany, uchodzący za jednego z najlepiej wykształconych ludzi epoki i porównywany przez przyjaciół do chodzącej encyklopedii, jest dziś Lord Acton postacią zapomnianą i niedocenianą. Dla amatora historii i myśli politycznej znany jest przede wszystkim ze swej maksymy: „Władza sprzyja deprawacji, a władza absolutna deprawuje absolutnie”<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Cytaty pochodzą kolejno z następujących źródeł: 1) Cambridge University Library, Department of Manuscripts, Acton Papers, Additional Manuscripts (dalej cyt.: Add. Mss.), 5686; 2) *Nationality*, „Home and Foreign Review” nr 1 (lipiec 1862), s. 1–25, przedruk: J.E.E. Dalberg Acton, *Selected Writings of Lord Acton* (dalej cyt.: *SWLA*), red. J. Rufus Fears, Indianapolis: Liberty Classics 1985–1988, t. 1, s. 413; 3) *The Piedmontese Ultimatum to the Holy See*, „Rambler” t. 6, new series [n.s.] (styczeń 1862), s. 277–281, przedruk: *SWLA*, t. 1, s. 462.

<sup>2</sup> List Actona to redaktora „English Historical Review” biskupa Madella Creigtona z 5 kwietnia 1887, Add. Mss. 6871, przedruk: *SWLA*, t. 2, s. 383.

Wie się jeszcze o nim, że był liberałem i katolikiem, a cała reszta jego dorobku pokryta jest patyną czasu i zapomnienia. Czy słusznie?

Acton, historyk, myśliciel polityczny, liberał, świecki działacz katolicki, wydawca i publicysta, był przede wszystkim historykiem wolności i pasjonatem wolności obywatelskiej. Choć pisywał na wiele tematów, zawsze oczywistym lub domyślnym wątkiem jego artykułów pozostawał jakiś aspekt wolności politycznej. Acton nie ustępował przenikliwością Burkowski i Tocquevillovi, swym intelektualnym mentorom, i tak jak oni potrafił dostrzec ukryte sprężyny poruszające życiem narodów i państw. Dlatego też jego historia i teoria wolności obywatelskiej zasługują na poznanie i studiowanie przez każdego, kto wolność sobie ceni.

Niniejsza praca skupia się na poglądach Actona na temat Polski. Choć poświęcił jej tylko jeden artykuł pochodzący z okresu powstania styczniowego, Polska pojawiała się często w tym, co napisał, a jeszcze częściej na łamach czasopism, które redagował i wydawał. Te wzmianki na temat Polski zostały tu zebrane i przedstawione, po pierwsze, na tle actońskiej historii i teorii wolności, zwłaszcza w okresie średniowiecznym i wczesnowożytnym; po drugie, w ramach jego koncepcji narodowej wolności oraz narodowej jedności (nacjonalizmu), w której Polska odgrywała ważną rolę, i wreszcie po trzecie, jako próba praktycznego zastosowania przez Actona swych zasad politycznych na przykładzie stosunku do powstania styczniowego. To ostatnie zagadnienie jest szczególnie istotne, gdyż starły się w nim dwie sprzeczne wartości: z jednej strony umiłowanie wolności, z drugiej obawa przed nacjonalizmem i rewolucją. To starcie pokazuje nam wyraźniej actoński system i hierarchię wartości.

## 1. NOTA BIOGRAFICZNA<sup>3</sup>

John Emerich Edward Dalberg Acton (1834–1902) pochodził z niższej szlachty angielskiej (*gentry*) i tytuł barona uzyskał dopiero w wieku 35 lat. Nie był więc typowym angielskim lordem, tym bardziej że wśród swych rodziców i dziadków miał osoby pochodzenia niemieckiego, francuskiego i włoskiego, oraz że jako katolik doświadczył uprzedzeń typowych dla Anglii drugiej

<sup>3</sup> Biografia Actona powstała na podstawie książki R. Hilla, *Lord Acton*, New Haven: Yale University Press 2000, *passim*, oraz Ch. Lazarski, *Power Tends to Corrupt: Lord Acton's Study of Liberty*, DeKalb: Northern Illinois Un. Press 2012, s. 14–34. Starsze biografie, takie jak L. Kochana, *Acton on History*, London: Andre Deutsch 1954 i R.L. Schuettingera, *Lord Acton: Historian of Liberty*, LaSalle, IL: Open Court 1976, nie mogą już dziś być traktowane jako kompletne.

połowy XIX w. Z tych właśnie powodów studiował za granicą, w Monachium, gdzie spotkał swego trzeciego intelektualnego mistrza, księdza profesora Ignaca von Döllingera. Podczas gdy Burke i Tocqueville, jego dwaj pierwsi mentorzy, zaszczyli w nim umiłowanie wolności, tradycji, rządów przedstawicielskich, obywatelskości i ewolucyjnie (a nie rewolucyjnie) rozwijającego się społeczeństwa, Döllinger uzupełnił te zasady o chrześcijaństwo, a zwłaszcza katolicyzm, czyniąc je integralną częścią liberalnych poglądów Actona.

Döllinger przyczynił się jeszcze w jeden ważny sposób do ukształtowania osobowości swego ucznia: od monachijskich czasów datuje się zwyczaj Actona czytania-studiowania jednej książki dziennie, głównie z zakresu historii nowożytnej. Ma to znaczenie dla tematu naszego opracowania. Acton był bowiem unikalnie wyposażony do poznania Europy Środkowo-Wschodniej. Pracowitość i znajomość języków obcych – niemieckiego, francuskiego, włoskiego, łaciny i greki – dawała mu możliwość poznania tej części świata w stopniu rzadko osiągalnym dla ludzi pochodzących z wąsko pojmowanego Zachodu. Zobaczmy więc, czy z tej możliwości skorzystał.

Po studiach w Bawarii Acton powrócił do Anglii w połowie lat 50. XIX w. i rzucił się w wir pracy redakcyjno-wydawniczej mającej na celu pogodzenie liberalizmu i nowożytnej nauki z katolicyzmem oraz próbującej zwalczać antykatolickie uprzedzenia w Anglii. W tym czasie stał się współredaktorem i współwłaścicielem kilku periodyków, ukazujących się i znikających kolejno jeden po drugim<sup>4</sup>. Praca redakcyjna i publicystyczna doprowadziła nie tylko do znacznego zubożenia Actona, ale również do otwartego zatargu z hierarchią katolicką, najpierw w Anglii, a później w Rzymie. Hierarchia w jego ojczyźnie znacznie bardziej trzeźwo oceniała zarówno naturę liberalizmu, jak i rzetelność nowożytnej nauki, natomiast Watykan nie mógł nie dostrzec działalności Actona w okresie Soboru Watykańskiego I (1869–1870), kiedy organizował wśród biskupów w Rzymie opozycję wobec nowego dogmatu o nieomyłności papieża.

Zatargi z Rzymem i, szerzej, z Kościołem katolickim oraz nacisk na obowiązek historyka do oceny postaci historycznych według uniwersalnego kodeksu moralnego opartego na dekalogu, doprowadziły Actona do blisko dwóch dekad milczenia (1875–1895), podczas których nie napisał prawie nic. Przed wszystkim zaniechał pracy nad tworzeniem swojego *opus magnum*, *Historii wolności*, do czego przygotowywał się niemal całe dorosłe życie, gromadząc

<sup>4</sup> Dwumiesięcznik „Rambler”, 1858–1862; kwartalnik „Home and Foreign Review”, 1862–1864; tygodnik „Chronicle”, 1867–1868 i kwartalnik „North British Review”, 1869–1871.

blisko 70-tysięczny księgozbiór, oraz tysiące stron notatek<sup>5</sup>. Z planowanego wielkiego dzieła pozostały tylko dwa szkice: *Historia wolności w starożytności* oraz *Historia wolności w okresie chrześcijaństwa*, w których zarysował swoją wizję dziejów wolności<sup>6</sup>. Stanowią one bodaj najistotniejszą część jego spuścizny pisarskiej.

Ostatni lata Actona (1895–1902) były prawdopodobnie najbardziej udanym okresem jego życia. Jego niezwykła erudycja i wysokie standardy moralne zostały dostrzeżone i docenione przez brytyjski rząd i dwór królewski. Acton otrzymał nominację na „królewskiego profesora” (*Regius Professor*) historii nowożytnej na Uniwersytecie w Cambridge, czyli na jedną z dwóch najbardziej prestiżowych pozycji dla historyka w Anglii. Wyróżnienie to zasługuje na szczególną uwagę, jeśli uwzględnimy, że Acton nie miał żadnego formalnego tytułu naukowego<sup>7</sup>. Z okresu profesury w Cambridge pochodzą zbiory jego wykładów na temat rewolucji francuskiej i dziejów nowożytnych, wydanych pośmiertnie w formie książkowej<sup>8</sup>.

## 2. WOLNOŚĆ I LIBERALIZM WEDŁUG ACTONA

W przeciwieństwie do większości klasyków myśli liberalnej, Acton nie odwoływał się do abstrakcyjnych naczelných zasad, które miałyby objaśniać zarówno fundamenty politycznego ładu, jak i początki oraz cele dziejów człowieka, społeczeństwa i państwa. Stan natury i teorię umowy społecznej jako początek społeczeństwa uważał za abstrakcyjny konstrukt, nie mający nic wspólnego z rzeczywistością, za to zawierający groźne hasła, mogące prowadzić do takiego barbarzyństwa, jak np. wielki terror w okresie rewolucji

<sup>5</sup> Obecnie znajdują się one w bibliotece uniwersytetu w Cambridge, UK, jako papiery Actona, por. przypis 1.

<sup>6</sup> Lord Acton, *The History of Freedom in Antiquity* (dalej cyt.: *Freedom in Antiquity*) i *The History of Freedom in Christianity* (dalej cyt.: *Freedom in Christianity*), dwa publiczne wykłady wygłoszone dla członków Bridgnorth Institution 26 lutego oraz 28 maja 1877 r., przedruk: *SWLA*, t. 1, s. 5–53.

<sup>7</sup> Acton nie miał nawet tytułu magistra, ponieważ jego studia w Monachium opierały się głównie na indywidualnym tutoringu Döllingera. Miał za to tytuł doktora *honoris causa* nadany mu przez kilka uniwersytetów europejskich.

<sup>8</sup> Lord Acton, *Lectures on Modern History* (dalej cyt.: *Lectures on Modern History*), red. H. Trevor-Roper, wyd. III, Cleveland and New York: Meridian Books 1967 (pierwsze wyd. Macmillan 1906); J.E.E. Dalberg Acton, *Lectures on the French Revolution* (dalej cyt.: *Lectures on the French Revolution*), N. Figgis i R.V. Laurence (red.), London: Macmillan 1910.

francuskiej<sup>9</sup>. Z kolei zasadę „jak największego szczęścia dla jak największej liczby”, dominującą w liberalizmie jego czasów, traktował jako niebezpieczny instrument inżynierii społecznej, który nie służy pogłębianiu wolności, ale zaprowadzaniu społecznych utopii pod przymusem<sup>10</sup>.

Metoda, którą Acton stosował budując zręby swojej teorii wolności oraz rozumienia liberalizmu, była analityczna, opierająca się na badaniu dziejów człowieka, narodów i cywilizacji. Inaczej mówiąc, szukając natury ludzkiej i społeczeństwa, nie uciekał się do abstrakcyjnych zasad znajdujących w stanie natury i w umowie społecznej, która ten stan kończyła, ale w badaniach dziejów narodów i państw. Na tej podstawie Acton wyciągnął wniosek, że dążenie do wolności jest elementem stałym w cywilizacji zachodniej: rozpoczyna się w starożytności, w Izraelu i Grecji, i biegnie poprzez historię aż do współczesności. Dlatego, jak powiada, „wolność nie jest środkiem do celu. Jest sama w sobie najwyższym politycznym celem”<sup>11</sup>. Obserwując dalej, jak pragnienie wolności jest w stanie przetrwać nawet najcięższe próby i przybierać najdziwniejsze formy, dochodzi do wniosku, że idea wolności musi być wspierana przez Opatrzność. A jeśli tak, to jest ona pierwszą z politycznych zasad oraz stanowi oś historii<sup>12</sup>. Liberalizm z kolei ma, z definicji, służyć wolności jako zasadzie naczelnej, a równoważąc ją przez inne wartości, przede wszystkim takie jak równość i sprawiedliwość, nie może w ich imię doprowadzać do zniewolenia jednostki i społeczeństwa<sup>13</sup>. Dzieje autentycznego, „organicznego” liberalizmu są więc poniekąd tożsame z historią wolności

<sup>9</sup> Add. Mss. 4980, s. 192. Por. Add. Mss. 4980, s. 2, 39, 225; 4939, s. 2 i 4951, s. 161; *Lectures on Modern History*, s. 19; Lord Acton, *Mr. Goldwin Smith's Irish History*, „Rambler” t. 6, n.s. 6 (styczeń 1862), przedruk: *SWLA*, t. 2, s. 91–92.

<sup>10</sup> Lord Acton, *Roman Question*, „Rambler” t. 2, n.s. (styczeń 1860), s. 146; *Nationality*, s. 424. Por. *Review of Knight's Popular History of England*, „Home and Foreign Review” t. 2, nr 3 (styczeń 1863), s. 254–257, przedruk: *SWLA*, t. 1, s. 148–149.

<sup>11</sup> *Freedom in Antiquity*, s. 22.

<sup>12</sup> *Lectures on Modern History*, s. 26–27, 194–195; *Freedom in Antiquity*, s. 5–7; Add. Mss. 5648, s. 50; por. Ch. Lazarski, *Power Tends to Corrupt*, s. 7–8. Korupcja jest zwykle śmiertelnym wrogiem wolności, ale w systemie opresyjnym może stać się jej ostatnim bastionem. To samo dotyczy sprzedaży urzędów, a jednak w przedrewolucyjnej Francji *parlements* stanowiły tamę dla królewskiej samowoli.

<sup>13</sup> Acton do Lady Blennerhassett, luty 1879, [w:] J.N. Figgis, R.V. Laurence (red.), *Selections from the Correspondence of the First Lord Acton* (dalej cyt.: *Correspondence*), New York: Longmans, Green 1917, s. 54; Acton do Mary Gladstone, 18 grudnia 1884, [w:] H. Paul (red.), *Letters of Lord Acton to Mary, Daughter of the Right Hon. W.E. Gladstone* (dalej cyt.: *Letters of Lord Acton to Mary*), wyd. II London: Macmillan 1913, s. 158–159; *Lectures on Modern History*, s. 26–27; Add. Mss. 5011, s. 213; por. Ch. Lazarski, *Power Tends to Corrupt*, s. 228–229.

i towarzyszą człowiekowi od starożytności. Actoński liberalizm jest więc definitywnie różny od doktryny, którą potocznie nazywamy dziś liberalizmem.

Jak wspomniano, narodziny wolności politycznej – oraz czegoś, co mogliśmy nazwać protoliberalizmem – zauważał Acton w starożytnym Izraelu. Izrael posiadał od początku cechy, które gdzie indziej w bólach rodziły się na przestrzeni wieków. Były to, po pierwsze, zasada wyższego prawa zawartego w *Torze*, ograniczająca władzę centralną (król nie był prawodawcą) i narzucająca przestrzeganie zasad moralnych w życiu publicznym; po drugie, tradycja lokalnej samorządności plemion i rodów, zrodzona po przybyciu do „ziemi obiecanej” i okrzepła przed powstaniem władzy królewskiej (między połową XIII w. a 1020 r. przed Chr.); oraz, po trzecie, ewolucyjny, organiczny rozwój instytucji politycznych, tworzących narodową tradycję. Według Actona, te trzy zasady stanowią fundament wszelkiej wolności politycznej, niezależnie od miejsca i czasu<sup>14</sup>. Wyższe prawo, obojętne wobec kapryśków opinii (jedyne arbitralne, aczkolwiek konieczne i stałe element wolności), samorządność i oddolne konstruowanie władzy, oraz narodowa tradycja rozwijająca się metodą ewolucyjną, stanowią samo centrum actońskiej teorii wolności oraz organicznego liberalizmu.

Starożytna Grecja wzbogaciła teorię Actona o suwerenność ludu – greckie *polis*, niezależnie od formy rządów, uznawało, że władza pochodzi od obywateli – oraz o nieufność wobec nieograniczonej demokracji.

Jeśli chodzi o element pierwszy – źródłem władzy są rządowni, a nie rządzący – Acton uznał go za niezbędny element wolności oraz za trwałą normę polityki w zachodnim kręgu cywilizacyjnym. W starożytności norma ta upowszechniła się wszędzie tam, gdzie przyjął się model greckiej *polis*, czyli niemal w całym basenie Morza Śródziemnego i częściowo Morza Czarnego. Utrata niepodległości greckich *poleis* w okresie hellenistycznym i rzymskim zamieniła je w samorządy municypalne, ale norma dotycząca źródeł władzy publicznej była wciąż w nich pamiętana i pielęgnowana<sup>15</sup>. Nieograniczona władza rzymskich cesarzy – wywodząca się z uprawnień ludu w rzymskiej wspólnocie obywatelskiej (*civitas*) – też miała demokratyczne źródła: lud rzymski, prawdziwy suweren imperium, przekazał swoją władzę w ręce

<sup>14</sup> *Freedom in Antiquity*, s. 7–8; Lord Acton, *Sir Erskine May's Democracy in Europe* (dalej cyt.: *Sir Erskine*), „Quarterly Review” nr 145 (styczeń 1878), s. 112–142, przedruk: *SWLA*, t. 1, s. 57–58; Add. Mss. 5392, s. 90.

<sup>15</sup> *Freedom in Antiquity*, s. 9–10, 12, 23; *Sir Erskine*, s. 58–60, 64–68. Por. Ch. Lazarski, *Power Tends to Corrupt*, s. 47.

cesarza. Jego władza nie podlegała ograniczeniom, tak jak nieograniczoną była władza ludu rzymskiego<sup>16</sup>.

Zasada uznająca lud za źródło prawa przetrwała nawet we wczesnym średniowieczu w miastach północnej Italii, by następnie rozwinąć się tam w formę niezależnych księstw i republik. Z Italii samorządność miast rozprzestrzeniła się do Francji i Niemiec w okresie rozkwitu średniowiecza, a stamtąd na resztę katolickiej Europy. Społeczeństwo stanowe średniowiecza również uznawało lud (lub naród) za właściwe źródło władzy. Wprawdzie definicja ludu i narodu zmieniła się – obejmując tylko stany wyższe i elity pospólstwa – ale państwo średniowieczne opierało się na umowie między władcą a stanami, prowincjami, miastami, korporacjami, gdzie każda ze stron miała swoje obowiązki i prawa, a nieprzestrzeganie umowy usprawiedliwiała zbrojny opór wobec władzy. Suwerenność ludu zakwestionowana została dopiero przez wczesnonowożytną monarchię, zwłaszcza w okresie absolutyzmu<sup>17</sup>.

Nieufność wobec demokracji, drugi element greckiej „lekcji” Actona, nie oznacza, że był on przeciwnikiem demokracji jako takiej. Mimo częstych filipik przeciwko niej, jego najlepszy praktyczny porządek polityczny byłby demokracją, ograniczoną przez wyższe prawo oraz mającą władzę zrównoważoną na wielorakie sposoby, jak np. w republice amerykańskiej<sup>18</sup>. Jego najgłębsze obawy budziła natomiast nieograniczona demokracja – niekiedy określał ją „tyranią liczby”, lub „tyranią większości” – w której większość nie uznaje żadnych tam dla swej woli, tak jak w starożytnych Atenach. Taka demokracja, wzmocniona nowoczesną techniką w rękach rządzących, może wyrodzić się

<sup>16</sup> *Freedom in Antiquity*, s. 16; *Sir Erskine*, s. 67–68; *Freedom in Christianity*, s. 30.

<sup>17</sup> *Freedom in Christianity*, s. 33, 36–37; *The Political System of the Popes*, „Rambler” t. 2, n.s. (styczeń 1860), s. 154–65, t. 3 (maj 1860), s. 27–38 i t. 4 (styczeń 1861), s. 183–1993, przedruk: D. Woodruff (red.), *Essays on Church and State*, by Lord Acton (dalej cyt.: *Essays on Church and State*), New York: Thomas Y. Crowell 1968), s. 127, 153. Por. Add. Mss. 4979, s. 218; *Lectures on Modern History*, s. 86–87; *Sir Erskine*, s. 69–70.

<sup>18</sup> Przykłady ataków Actona na demokrację można znaleźć wiele, m.in. w: *Freedom in Antiquity*, s. 11–15; *Sir Erskine*, s. 60–61; Lord Acton, *Political Causes of the American Revolution*, „Rambler” t. 5, n.s. (maj 1861), s. 17–61 (dalej cyt.: *Political Causes*), przedruk w: *SWLA*, t. 1, s. 216. Z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że najlepszym praktycznym systemem politycznym była dla niego demokracja amerykańska, por.: *Political Causes*, s. 225–229; *Lectures on Modern History*, s. 295; *Lectures on the French Revolution*, s. 33–37, 97; *Sir Erskine*, s. 82, 84; Lord Acton, *The Civil War in America: Its Place in History* (dalej cyt.: *Civil War in America*), „Bridgnorth Journal”, 20 stycznia 1866, przedruk: *SWLA*, t. 1, s. 264.

w system niezwykle groźny, nieznan w annałach historii. Sam Acton nie znalazł dlań stosownej nazwy, a dopiero XX wiek nazwał ją totalitaryzmem<sup>19</sup>.

Średniowiecze uzupełniło actońską koncepcję wolności o niezależny Kościół, będący przeciwwagą dla władzy świeckiej. Kościół próbował spełniać tę rolę już w starożytności i dlatego ściągnął na siebie prześladowania. Sukces osiągnął dopiero po upadku cesarstwa rzymskiego zyskując wiele przywilejów. Walka Kościoła o autonomię jednostki w relacjach z Bogiem była wielkim wkładem chrześcijaństwa w dzieje wolności<sup>20</sup>. W okresie rozkwitu średniowiecza potężny instytucjonalny Kościół wszedł w długotrwały konflikt z władzą świecką. Według Actona, konflikt ten miał dobroczynny wpływ na dzieje wolności. Prowadził bowiem do ograniczenia władzy cesarskiej i królewskiej, oraz wzmocnił pozycje stanów. Zaowocowało to powstaniem reprezentacji stanów i ich zwierzchnictwem nad stanowieniem prawa i podatków. Kościół – wraz z potężnymi feudalnymi możnowładcami – odegrał więc rolę przeciwwagi dla władzy publicznej, był zatem jakby średniowieczną metodą podziału władzy<sup>21</sup>.

Okres wczesnonowożytny wzbogacił teorię wolności Actona na dwa sposoby. Po pierwsze posłużył jako negatywne tło dla dziejów wolności, a po drugie, pozwolił na refleksję nad narodzinami konstytucjonalizmu w Anglii i demokracji w Ameryce, oraz ich wpływu na rozwój wolności i liberalizmu.

Złamanie potęgi możnowładców, proklamowanie amoralności w polityce przez Machiavellego, a nade wszystko zlikwidowanie niezależności Kościoła były potężnymi ciosami zadanyymi wolności w wiekach XV i XVI. Średniowieczna „równowaga władz” znikła, a, jak powiada Acton, gdy Kościół słabnie odnawia się starożytne państwo, „nieznające Kościoła, będące największą siłą na ziemi, niezwiązaną żadnym kodeksem, [i będące] prawem samym w sobie”<sup>22</sup>. W rezultacie regres wolności pogłębił się w wiekach XVII i XVIII, gdy absolutni władcy wprzęgli Kościół i szlachtę w swoją służbę. Dawne siły,

<sup>19</sup> Ch. Lazarski, *Power Tends to Corrupt*, s. 257. Niektórzy (w tym Friedrich von Hayek, Izaak Berlin, Karl Popper) uważali, że Acton postrzegał nacjonalizm i socjalizm jako zapowiedź totalitaryzmu, nie dostrzegając jego zapowiedzi w demokracji jako takiej: por. H. Tulloch, *Acton*, London: Weidenfeld and Nicholson, 1988, s. 8–9.

<sup>20</sup> *Freedom in Antiquity*, s. 27–28; *Sir Erskine*, s. 69; *Mr. Goldwin Smith's Irish History*, s. 83; *Political Thoughts on the Church*, „Rambler” t. 11, n.s. (styczeń 1859), s. 30–49, przedruk: *SWLA*, t. 3, s. 22, 31; Add. Mss. 5605, s. 47. Walka Kościoła o autonomię jednostki w jej relacji z Bogiem była wielkim wkładem chrześcijaństwa w dzieje wolności. Acton spuentował to w następującej maksymie: „Religia była matką wolności [...]; wolność była legalnym dzieckiem religii”, Add. Mss. 4941, s. 32.

<sup>21</sup> *Freedom in Christianity*, s. 33. Por. *Political System of the Popes*, s. 127, 153.

<sup>22</sup> *Lectures on Modern History*, s. 87.



niegdyś stanowiące przeciwwagę dla władzy centralnej, stały się teraz jej podporą i orężem służącym do zniewolenia całości społeczeństwa.

Innym negatywnym czynnikiem dla wolności w tym okresie jest pojawienie się doktryn politycznych odwołujących się do stanu natury. Będące odpowiedzią na wypaczenia absolutyzmu i na stanowe podziały, doktryny te posiłkowały się abstrakcyjnymi zasadami i całkowicie negowały istniejące porządki. Tę myśl polityczną (poczynając od Hobbesa i Locka – obaj działali w okresie prób wprowadzenia absolutyzmu do Anglii – i kontynuując głównie na kontynencie w myśli politycznej okresu oświecenia) określono w pierwszej połowie XIX w. mianem liberalizmu. Acton odrzucał stanowczo ten rodzaj liberalizmu (z wyjątkiem Locka), nazywając go doktrynerskim i sprzecznym z wolnością obywatelską. Liberalizm ten dążył bowiem do całkowitego przenicowania społeczeństwa w imię abstrakcyjnych zasad. Doświadczenie rewolucji francuskiej pokazało, że ten trend w myśli liberalnej nie liczył się z kosztami społecznymi jego wprowadzenia i przynosił nową tyranję raczej niż wolność<sup>23</sup>. Pod tym względem Acton wydaje się niewiele różnić od Burka.

Bliskimi ideału liberalizmu byli dla Actona wigowie, którzy wyrażali odwieczną, naturalną dążność człowieka do życia w wolności, ale bez odrzucenia istniejącego ładu i tradycji. Odwrotnie, ich opozycja wobec absolutystycznych dążeń Stuartów, a później czynne zwalczanie tej dynastii odwoływały się do starych praw, przywilejów i pożółkłych pergaminów. Postawa ta była szczególnie widoczna wśród wigów-prawników, a później u Burka. Chwalbna rewolucja (1688) była zwycięstwem organicznego liberalizmu. Ostatecznie przekreśliła absolutystyczne dążenia monarchii, uznawała parlament za najwyższe ciało w państwie (reprezentujące naród-suwerena i posiadające monopol na stanowienie prawa i podatków), utwierdzała podział władzy (pozostawiając królowi władzę wykonawczą i sędowniczą) i przywracała prawo do zbrojnego oporu. Acton nazwał ten ład „wolnością w nierówności”. Z jednej strony ład ten uniemożliwiał władzę arbitralną, ale z drugiej strony nie czynił wszystkich Anglików obywatelami ze względu na ograniczone prawa wyborcze. Acton podkreślał jednak, że wbudowana w ten ład samoregulacja prowadziła do stopniowego rozszerzania równości poprzez liberalizowanie prawa wyborczego oraz do uniwersalizowania jego zasad. Wigowskie odwoływanie do tradycji stopniowo przekraczało narodowe ramy i ewoluowało od

<sup>23</sup> Por. *Lectures on Modern History*, s. 17–60, 198–221; *Lectures on the French Revolution*, s. 1–38; *Freedom in Christianity*, s. 37–50.

uznania praw Anglików (*rights of Englishman*) do uznania praw człowieka (*rights of man*)<sup>24</sup>.

Amerykańska rewolucja i powstanie Stanów Zjednoczonych Ameryki reprezentowały według Actona raczej wigowską tradycję (choć „bez pergaminów, precedensów, [...] wiodących rodzin i historycznych uwarunkowań”, niż liberalizm doktrynalny, typowy dla kontynentu europejskiego. W przeciwieństwie do brytyjskich wigów, uniwersalizm amerykański był jednak bardziej zaawansowany, co pokazuje choćby „Deklaracja niepodległości” Jeffersona. Co więcej, Amerykanie stworzyli od razu system polityczny zapewniający „wolność w równości”, będący znacznie bliższy Actońskiemu ideałowi wolności obywatelskiej<sup>25</sup>.

Amerykański wkład w Actońską teorię wolności dokonał się przede wszystkim w dwóch obszarach. Po pierwsze, poprzez samorządność i obywatelstwo, a po drugie, poprzez zrównoważoną konstytucję.

Co do pierwszego obszaru, Amerykanie budowali swój ład oddolnie, poczynając od spontanicznie organizowanego samorządu na poziomie parafii, miasta, hrabstwa i kolonii, bez oglądania się na decyzje i pomoc dalekiego rządu w Londynie. Samorządność dla Actona jest niemal całkowicie tożsama z wolnością obywatelską, obywatel rodzi się bowiem w trakcie samodzielnego rozwiązywania konkretnych problemów swojej wspólnoty<sup>26</sup>.

W obszarze drugim, Amerykanie ustanowili konstytucję, która tworzyła silną władzę centralną, ale jednocześnie nie zagrażała wolności jednostki i zasadzie samorządności. Acton podziwiał tę konstytucję, jako najbardziej zbliżoną do ideału liberalnej konstytucji. Wprowadzała nie tylko monteskiuszowski trójpodział władzy w rządzie federalnym. Równoważyła władze również na inne sposoby: po pierwsze, przez klasyczny podział *forma mixta*, z prezydentem reprezentującym władzę monarchiczną, senatem będącym

<sup>24</sup> *Lectures on Modern History*, s. 207–208, 221; *Lectures on the French Revolution*, s. 26, 29; *Freedom in Christianity*, s. 47–48; Lord Acton, *Review of Thomas Arnold's Manual of English Literature*, oraz *Review of Frederick Arnold's Public Life of Lord Macaulay*, „Home and Foreign Review” t. 2, nr 3 (styczeń 1863), s. 250–254 oraz s. 257–260, przedruk: *SWLA*, t. 1, s. 145 oraz s. 153–154.

<sup>25</sup> *Lectures on Modern History*, s. 293; *Lectures on the French Revolution*, 26, 97; Acton do Lady Blennerhassett, 22 kwietnia 1887, [w:] *Correspondence*, s. 272–273. Por. Ch. Łazarski, *Power Tends to Corrupt*, s. 119–122, 136.

<sup>26</sup> *Lectures on Modern History*, s. 25, 189–192, 292–293; *Lectures on the French Revolution*, s. 21; *Sir Erskine*, s. 72–73; *Freedom in Christianity*, s. 50; Lord Acton, *Colonies*, „Rambler” t. 6, n.s. (marzec 1863), s. 392–400, przedruk: *SWLA*, t. 1, s. 184, 186; Lord Acton, *The War in America*, „Rambler” t. 5, n.s. (wrzesień 1861), s. 424–432, przedruk: *SWLA*, t. 1, s. 288; Acton do Lady Blennerhassett, maj 1887, [w:] *Correspondence*, s. 277.

władzą arystokratyczną i izbą reprezentantów, jako władzą demokratyczną; po drugie, poprzez federalizm, balansujący rząd federalny z rządami stanów; po trzecie, z pomocą sądu najwyższego, czuwającego nad zgodnością prawa z konstytucją, i po czwarte, przez Kartę Praw (w formie poprawek do konstytucji), która zabezpieczała obywateli przed nadużyciami władzy<sup>27</sup>.

### 3. NARODOWA WOLNOŚĆ A NARODOWA JEDNOŚĆ

Dojrzałe życie Actona przypadało na okres wzrastającej dominacji nacjonalizmu. Jego stosunek doń był zdecydowanie negatywny. Kontrastując państwo kierujące się zasadami narodowymi, ze swoim ideałem państwa wspierającego i zabezpieczającego wolność wszystkich obywateli, Acton przedstawił swoją koncepcję narodowej wolności oraz narodowej jedności.

Państwo narodowej wolności ma wszelkie cechy organicznego liberalizmu wzmiankowane powyżej. Jest to więc system przedstawicielski o rozbudowanym podziale władzy i szerokim samorządzie lokalnym, najlepiej jeśli opartym na zasadzie federalizmu. Posiada wyższe prawo (konstytucję), szanuje tradycję i przestrzega uprawnień instytucji pośrednich. W przeciwieństwie bowiem do omnipotentnego rządu postulowanego przez liberalizm doktrynalny – w którym władza wyłaniana przez naród ma prawo czynić to, co zechce – narodowa wolność zakłada ograniczenie każdej władzy do zakresu jej właściwych kompetencji. Rząd centralny (federalny) ma wszelkie kompetencje w swojej sferze, natomiast musi przestrzegać autonomii władz częściowych – regionu, mniejszości narodowych, kościoła, stowarzyszeń zawodowych, biznesu, rodziny i innych organizacji pośrednich. Każda z tych częściowych (pośrednich) władz ma swoje kompetencje oraz stosowną naturę. Na przykład władza rodzicielska czy menadżerska jest z natury hierarchiczna, a władza stowarzyszeń przeważnie demokratyczna. W swojej własnej sferze wszystkie te władze mają pełną autonomię, a rząd nie ma prawa się do niej mieszać. Rząd z kolei jest regulatorem i bezstronnym arbitrem, oraz czuwa nad przestrzeganiem prawa. Winien być jak „skóra” lub jak „rękawiczka” ochraniająca społeczeństwa, a nie jak „imadło”, czy „forma odlewnicza” naginające społeczeństwo do swoich celów<sup>28</sup>. I tylko taki rząd może być uznany za liberalny, tj. służący wolności, jako najwyższemu celowi.

<sup>27</sup> *Lectures on Modern History*, s. 295; *Lectures on the French Revolution*, s. 33–37, 97; *Sir Erskine*, s. 82, 84; *Political Causes*, s. 225–229; *Civil War in America*, s. 264–265.

<sup>28</sup> Lord Acton, *Notes on the Present State of Austria*, „Rambler” t. 4, n.s. (styczeń 1861), s. 193–205, przedruk: D. Woodruff (red.), *Essays on Church and State, by Lord Acton*

Państwo narodowej wolności ma najlepsze szanse rozwoju, gdy jest państwem wielonarodowym. Acton tak bardzo obawiał się centralnej władzy, że każdy dodatkowy element jej ograniczenia uznawał za zbawienny. Zróżnicowanie narodowe w państwie jest takim elementem. Narodowości z natury chcą zachować swój charakter i tradycję, i dlatego domagają się dla siebie autonomii. Odgrywają więc rolę podobną do federalizmu – są jeszcze jedną metodą równoważenia władzy. Co więcej, Acton uważał, że wielonarodowe państwo stwarza wyjątkowo korzystne możliwości relacji między narodami czy narodowościami. Żyjąc w jednym państwie, narodowości muszą wchodzić w częste kontakty i w ten sposób mogą pozbyć się własnych słabości oraz naśladować to, co jest dobre u innych. Stosunki między narodami są pod tym względem podobne do stosunków między ludźmi. Im bardziej zróżnicowane jednostki łączą się w pary, tym bardziej zdrowe jest ich potomstwo. Wreszcie, wspólnota państwowa różnych narodów tworzy moralnych obywateli. W ramach rodziny, plemienia czy narodowości jesteśmy wzywani do solidarności rodzinnej lub plemiennej, niezależnie od tego, czy w dobrej, czy w złej sprawie. W ramach państwa wzywani jesteśmy do przestrzegania takiego samego prawa dla każdego, a więc do pokonywania lojalności rodzinno-etnicznych. Z czasem, takie państwo może wytworzyć narodowość państwową lub naród polityczny, w którym różne etnicznie grupy wykazują lojalność i poszanowanie wspólnych instytucji i prawa. Acton utrzymuje, że jest to wyższa forma „narodu” niż państwa jednoetniczne<sup>29</sup>.

Państwo narodowej jedności jest odwrotnością narodowej wolności. Jest to państwo jednego narodu i dlatego pozbawione jest zarówno możliwości równoważenia władzy opartego na zasadzie narodowej wolności, jak i korzyści wynikających z relacji z innymi narodami w ramach jednego państwa. Jeśli takie państwo zamieszkuje mniejszości, nie mogą one cieszyć się takimi samymi prawami co naród dominujący, w przeciwnym razie państwo przestałoby być państwem jednego narodu. Konieczność dyskryminacji mniejszości wymusza z kolei istnienie arbitralnej władzy, która jest w stanie kontrolować niezadowolone mniejszości. W konsekwencji nawet uprzywilejowany, dominujący naród traci wolność, stając się poddanym władzy działającej rzekomo w jego interesie<sup>30</sup>.

---

(dalej cyt.: *Essays on Church and State*), New York: Thomas Y. Crowell 1968), s. 345; Lord Acton, *Report on Current Events, July 1860*, „Rambler” t. 3, n.s. (lipiec 1860), s. 265–288, przedruk: *SWLA*, t. 1, s. 496–497. Por. Ch. Lazarski, *Power Tends to Corrupt*, s. 236–237.

<sup>29</sup> *Nationality*, s. 425–429. Por. K.f Lazarski, *Freedom, State, and “National Unity” in Lord Acton’s Thought*, [w:] K. Friedrich, B.M. Pendzich (red.), *Citizenship and Identity in a Multinational Commonwealth*, Leiden: Brill, 2009, s. 267–270.

<sup>30</sup> *Nationality*, s. 422–424, 431–433.

Zasada narodowej jedności wymaga również, aby naród żył we własnym państwie i żadna jego część nie podlegała władzy nienależącej do narodu. Delegitymizuje to większość istniejących granic oraz jest przyczyną konfliktów i wojen, ponieważ granice państw rzadko pokrywają się z obszarami etnicznego osiedlenia. Nacjonalizm prowadzi więc nie tylko do zniewolenia ludności w państwie, ale jest też zarzewiem konfliktów międzynarodowych. Konkludując, Acton stwierdza, że „teoria narodowości jest bardziej absurdalna i bardziej przestępcza niż teoria socjalizmu”<sup>31</sup>.

#### 4. ACTON A POLSKA PRZEDROZBIOROWA

Niestety, nie jesteśmy w stanie ustalić, które ze źródeł i opracowań historii Polski Acton przeczytał. Bardzo rzadko w jego artykułach pojawiają się przypisy wskazujące na literaturę przedmiotu, z której korzystał. Spośród polskich autorów z pewnością znał „Kroniki” Jana Długosza oraz „Dzieła wszystkie” (*Opera omnia*), kardynała Stanisława Hozjusza<sup>32</sup>. Skoro zapoznał się z tymi dziełami, możemy przyjąć, że znał też inne polskie źródła i opracowania historyczne. Większość jego lektur na temat Polski musiała jednak pochodzić ze źródeł obcych. W jednym z nielicznych artykułów, w których porusza szerzej problemy związane z historią Polski i jednocześnie wskazuje swoje źródła, znajdujemy m.in. wydane w 1876 r. „Histoire du roi Jean Sobieski et du royaume de Pologne”, autorstwa francuskiego rojalisty N.A. Salvandy<sup>33</sup>. Znaczna część innej literatury przedmiotu, wykorzystanej we wspomnianym artykule, wprawdzie nie dotyczy Polski, ale dobrze ilustruje rodzaj źródeł, z których korzystał. Są to dokumenty archiwalne, jak dyplomatyczna korespondencja, oraz inne dokumenty państwowe. Pokrywa się to z tym co wiemy ogólnie na temat Actona. Dokumenty archiwalne uważał za niezbędne w warsztacie historyka, bez których niemożliwe jest poznanie przeszłości<sup>34</sup>.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 432–433.

<sup>32</sup> Kroniki Długosza cytowane w *Human Sacrifice*, London 1863, przedruk: *SWLA*, t. 3, s. 429; Hozjusz cytowany w: *Letters to the Editors of the Times*, przedruk: *SWLA*, t. 3, s. 371.

<sup>33</sup> Artykuł, o którym mowa, to: *Secret History of Charles II*, „Home and Foreign Review” nr 1 (lipiec 1862), s. 146–174, przedruk: *SWLA*, t. 2, s. 132–162. Salvandy opublikował wcześniej, *Histoire de Pologne avant et sous le roi Jean Sobieski*, Paris, 1829. Można więc przyjąć, że Acton ją również znał.

<sup>34</sup> Znakomitą ilustracją rangi, którą Acton nadał poznananiu dokumentów z pierwszej ręki, są jego zabiegi dotyczące archiwum watykańskiego. Acton wydał mnóstwo pieniędzy przekupując głównego archiwistę (Augustin Theiner), by uzyskać kopie doku-

Acton nie interesował się historią Polski jako taką; Polska pojawiała się w jego pracach przy okazji omawiania innych zagadnień, z jego punktu widzenia ważniejszych dla dziejów Europy i historii wolności. Najwięcej wzmianek na jej temat znajdujemy w okresie wczesnonowożytnym w tematyce związanej z reformacją, wolnością religijną oraz wzrastaniem absolutyzmu, aczkolwiek Polska niekiedy pojawia się i wcześniej, w kontekście rywalizacji papieżstwa z cesarstwem okresu średniowiecza. Osobnym rozdziałem jest kwestia rozbiorów Rzeczypospolitej Obojga Narodów oraz wpływu jaki wywarły na dzieje Europy oraz na narodziny i rozwój nowożytnego nacjonalizmu. Wśród „poloników” Actona zagadnienie to występuje bodaj najczęściej. Wreszcie, ostatnim okresem dziejów Polski, na który Acton zwrócił uwagę, były wydarzenia mu współczesne, mianowicie powstanie styczniowe. Problematykę stosunku Actona do Polski przedstawimy w porządku chronologicznym.

## 5. POCZĄTKI POLSKI

Wskazując na ilustrację w słynnym Ewangeliarzu Ottona III, przedstawiającą cztery prowincje imperium składające hołd cesarzowi – *Roma*, *Galia*, *Germania* i *Sclavinia* – Acton zwraca uwagę na dążenie cesarstwa, zwłaszcza za panowania Henryka II, następcy Ottona III, do podporządkowania sobie całej nie-bizantyńskiej Europy. *Sclavinia* (Acton używa terminu *Slavonia*) obejmuje nie tylko kraje słowiańskie Czechy i Polskę, ale również Węgry wraz z podbitymi przez nie Słowianami. Cesarz traktował władców tych państw, jako *reges provinciales*, panującymi nad krajami zależnymi. Te prowincje cesarstwa tworzyły „Zachód”, a *Sclavinia*, „nowy Zachód” jak powiada Acton, co poniekąd przypomina dzisiejszy podział na starą i nową Unię Europejską. Prowincje Zachodu obejmowały najbardziej „żywotne i kwitnące narody”, zjednoczone jedną wiarą w ramach cesarstwa, które pozostawiało im swobodę „narodowego rozwoju w dziedzinie polityki, literatury, sztuki, handlu i nauki”<sup>35</sup>.

Nawiązując prawdopodobnie do gestu nałożenia korony na głowę Bolesława Chrobrego (w oryginale, Boleslaus Chrobvi) w czasie Zjazdu Gnieźnieńskiego w 1000 r., Acton twierdzi, że Otton III podniósł Polskę do godności królestwa, oraz że w ten sposób wciągnął ją do niemieckiego systemu państw<sup>36</sup>.

mentów na interesujące go tematy, por. O. Chadwick, *Acton and History*, Cambridge: Cambridge Un. Press 1998, s. 29–75.

<sup>35</sup> *Political System of the Popes*, s. 124.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 125.

Związek z Niemcami przyniósł jednak Polsce tylko zależność, dlatego też Bolesław zerwał go i spróbował umieścić swoje ziemie wśród „papieskigo systemu państw”. Acton definiuje ten system jako formułę łączącą różne narody poprzez związek z papieżem, który wzmacniał ich jedność i niezależność od cesarstwa<sup>37</sup>.

Słowianie, jak podkreśla Acton, traktowali podległość Niemcom i „otrzymywanie sprawiedliwości z ich rąk” za haniebne. Dlatego też próbowali wyrwać się z niemieckiego systemu państw. Polsce ten cel udało się osiągnąć: otrzymała koronę z rąk papieża i znalazła się wśród krajów otaczanych przez niego opieką. Natomiast Czesi pozostali pod dominacją Niemiec i tytuł królewski zawdzięczali cesarzowi. „W przeciwieństwie do Polski, stali się na stałe niemiecką prowincją, mimo swojego słowiańskiego pochodzenia”, i stopniowo ulegali germanizacji<sup>38</sup>.

Następną wzmianką na temat Polski średniowiecznej jest informacja o koronacji Przemysława II (w oryginale, Przwislaus; Acton nazywa go księciem kaliskim) na króla Polski (1295 r.). W ten sposób Polska, jak powiada, odnowiła swój status królestwa i ponownie znalazła się wśród krajów cieszących się papieską opieką. Ten status Polski potwierdził później Władysław Łokietek<sup>39</sup>.

Ostatnia wzmianka o Polsce przełomu średniowiecza i początku czasów nowożytnych pojawia się u Actona w jego recenzji dotyczącej pontyfikatu Aleksandra VI Borgii (1492–1503). Wśród wielu bezprawnych działań i zbrodni tego papieża wymienia również jego decyzję dotyczącą Aleksandra Jagiellończyka i jego prawosławnej żony Heleny Moskiewskiej. Aleksander, jeszcze jako wielki książę litewski, ożenił się w 1495 r. z córką Iwana III Srogiego, zobowiązując się przy tym, że nie zmusi jej do zmiany wyznania. Papież poinformował księcia, że jego przysięga była nielegalna. Zwalniał go z jej przestrzegania, a nawet nakazywał mu zmuszenie żony do przejścia na katolicyzm<sup>40</sup>. Acton nie wspomina już, że Aleksander nie zastosował się do tego nakazu i pozwolił swojej żonie pozostać w swoim kościele.

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 126, 128.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 127–128.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 128, 157. Acton również wspomina w kilku słowach inwazję Tatarów na Ruś, która, jak powiada, złamała siłę Polski (zapewne aluzja do bitwy pod Legnicą w 1241 r., *ibidem*, s. 140).

<sup>40</sup> Lord Acton, *The Borgias and their Latest Historian*, „North British Review”, nr 53 (styczeń 1871), s. 351–367, przedruk: *SWLA*, t. 2, s. 252.

## 6. REFORMACJA

Wzmianki Actona na temat Rzeczypospolitej Obojga Narodów mają charakter bardziej rozproszony. Nie scharakteryzował jej w konkretnym artykule, a jedynie wymieniał ją przy okazji poruszania innych tematów. Jednym z nich była reformacja. Polska pojawia się zawsze w kontekście tolerancji wobec protestanckich dysydentów. W jednym z dwóch esejów wolności, czyli tej części spuścizny Actona, która była najbardziej dojrzała, powiada, że losy reformacji w poszczególnych krajach zależały od tego, czy ich władze wspierały ją czy nie. To wsparcie zwykle decydowało o rezultacie, z wyjątkiem Szkocji, gdzie reformacja zatryumfowała, mimo oporu państwa, oraz Irlandii, gdzie było na odwrót. „Rząd polski był jedynym w tym czasie, który pozostawił te sprawy swojemu biegowi”. Taka postawa władz spowodowała, że reformacja była o krok od zwycięstwa w Rzeczypospolitej<sup>41</sup>. Przy tej okazji Acton rzuca ogólną uwagę, że reformacja była instrumentem używanym albo dla podważenia istniejących wolności, albo panującej władzy.

Wgłębiając się w problem tolerancji w Rzeczypospolitej, Acton zauważa, iż jej władze były zbyt słabe, aby prześladować protestanckie sekty. Z kolei biskupi, gdy uświadomili sobie, że nie są w stanie zgnieść reformacji siłą, uznali iż najlepszym sposobem jej zwalczania było danie swobody wszystkim sektom, zwłaszcza tym, których luteranie i kalwiniści zwalczali. Podobną opinię wyraża w innym miejscu sugerując, że źródła tolerancji w Rzeczypospolitej wypływają z chęci skłócenia protestantów i nadziei, iż zniszczą się nawzajem. Z drugiej strony utrzymuje, że sami protestanci w Rzeczypospolitej pokonali wewnętrzne sprzeczności, stworzyli jedno wielkie stronnictwo, które doprowadziło do powstania elekcyjnej monarchii<sup>42</sup>. W tym kontekście podkreśla również trudności związane z wyborem Henryka Walezjusza. Jego wysłannik „intrygujący w Polsce” na rzecz jego wyboru pisał do Paryża, nawiązując do Nocy św. Bartłomieja, że jeśli nie ukróci się zbrodni przeciw hugenotom we Francji, to nawet „milion sztuk złota nie przekona przekupnych Polaków”<sup>43</sup>.

<sup>41</sup> *Freedom in Christianity*, s. 39; Lord Acton, *Review of Poirson's Histoire du Regne de Henri IV*, „Dublin Review”, nr 44 (marzec 1858), s. 1–31, przedruk: *SWLA* t. 2, s. 11.

<sup>42</sup> Lord Acton, *The Massacre of St. Bartholomew*, „North British Review”, nr 51 (październik 1869), s. 30–70, przedruk: *SWLA* t. 2, s. 199–200; *Lectures on Modern History*, s. 125.

<sup>43</sup> *Massacre of St. Bartholomew*, s. 214. Acton wspomina również, że Henryk został wybrany królem Rzeczypospolitej, mimo iż jego udział w masakrze hugenotów był oczywisty, *Lectures on Modern History*, s. 158.



Acton nie wspomina o konfederacji warszawskiej 1573 r. oraz o wolnościowych i obywatelskich źródłach polityki tolerancji religijnej. Niezależnie jednak od przyczyn wolności religijnej w Rzeczpospolitej, Acton podkreśla, że stała się ona schronieniem dla przeróżnych sekt, w tym arian (socynian). Jako sekta, która kwestionowała jeden z centralnych dogmatów chrześcijaństwa, mianowicie dogmat Trójcy Świętej, antytrynitarze wzbudzali szczególną wrogość zarówno wśród katolików, jak i protestantów, szczególnie kalwinistów, z których się wyodrębnili. Przy tej okazji Acton wspomina o apelach francuskiego teologa kalwińskiego Teodora Bèze, wzywającego Zygmunta Augusta do wypędzenia arian z Polski<sup>44</sup>.

Acton zwraca uwagę na to, że Polacy byli pierwszym narodem w Europie prowadzącym politykę tolerancji religijnej, dodaje jednak, że później ulegli kontrreformacji i odmawiali innowiercom praw do wolności sumienia, szczególnie wiernym kościoła prawosławnego. Element braku tolerancji w Rzeczpospolitej był wykorzystywany przez Rosjan, zainteresowanych w jego utrzymaniu. Pozwalało im to na ingerowanie w sprawy wewnętrzne Rzeczpospolitej i dlatego sprzeciwiali się każdej próbie reform ustrojowych<sup>45</sup>.

## 7. POLITYCZNY ŁAD RZECZPOSPOLITEJ

Acton nie wnika i nie analizuje porządku politycznego Rzeczpospolitej. Wydaje się, że nie dostrzega fenomenu demokracji szlacheckiej. Na mapie politycznej Europy drugiej połowy XVI w. poprawnie umieszcza Polskę wśród monarchii elekcyjnych<sup>46</sup>. Zauważa również, że była jednym z nielicznych krajów Europy, które nie poddały się absolutyzmowi. W drugim eseju o wolności znajduje się następujący fragment dotyczący Rzeczpospolitej:

„Polska była państwem opanowanym przez siły odśrodkowe. To co szlachta nazywała wolnością, było prawem każdego z nich do wetowania aktów sejmu oraz prześladowania chłopów w swoich dobrach – praw, z których nie chcieli zrezygnować aż po rozbiory.

<sup>44</sup> *Massacre of St. Bartholomew*, s. 237; *Lectures on Modern History*, s. 176. Zygmunt August nie chciał być królem sumień, toteż arianie mieli swobodę działania aż do połowy XVII w. Z Rzeczpospolitej zostali wypędzeni dopiero na mocy decyzji sejmu w 1658 r. Była to reakcja na ich udział w potopie szwedzkim i wspieranie idei rozbioru Rzeczpospolitej.

<sup>45</sup> *Lectures on Modern History*, s. 284.

<sup>46</sup> *Review of Poirson's Histoire du Regne de Henri IV*, s. 22.

W ten sposób potwierdzali dawne ostrzeżenie kaznodziei: ‘Upadniecie nie przez najazd, czy wojnę, ale przez wasze przekłete wolności’<sup>47</sup>.

W *Lectures on Modern History* znajduje się wzmianka o podobnej treści, a dodatkowo Acton uzupełnia ją o następujące uwagi:

„Republika Polska obejmowała olbrzymie tereny, ale była najbardziej zacofanym krajem wśród cywilizowanych narodów (...). Warunki polityczne przypominały wiek jedenasty. Rząd był najslabszy w Europie”<sup>48</sup>.

Te krytyczne uwagi Actona, potwierdzające brak zrozumienia zasad demokracji szlacheckiej, łagodzone są nieco przez inne, doceniające rangę wolności w Rzeczypospolitej. Pierwsze motto w niniejszym artykule wyraźnie na to wskazuje. Według Actona Polskę cechowało „umiłowanie wolności, zawsze”. I dodaje, że polska wolność oznaczała „wolność przez szlachectwo”. Byłaby więc nieco podobna do wspomnianej wcześniej angielskiej, „wolności w nierówności”, a jednocześnie stanowiła „dokładne przeciwieństwo” wolności, jak ją pojmowano we Francji<sup>49</sup>. We Francji była to zawsze równość połączona z nienawiścią do arystokracji, co niekiedy w terminologii Actona oznaczało demokrację<sup>50</sup>. Wolność pojmuje się bowiem na różne sposoby w różnych krajach. Jak twierdzi, w Ameryce jest to przede wszystkim federalizm, we Francji demokracja, w Niemczech przetrwanie najbardziej przystosowanych, we Włoszech niepodległość, w Anglii arystokracja, a w Polsce anarchia, choć zapewne bardziej stosowne byłoby określenie samowola szlachty<sup>51</sup>.

Powyższe uwagi należałoby uzupełnić o inną wzmiankę, podkreślającą unikalność Rzeczypospolitej na tle innych krajów ówczesnej Europy:

„Polska nie posiadała tych zabezpieczeń stabilizacji, które dostarczały koneksje dynastyczne i teoria legalności (legitimacy), na mocy której można było zyskać koronę przez małżeństwo lub odziedziczenie. Monarcha bez królewskiej krwi, korona nadawana przez naród były anomalią i zniewagą w wieku absolutyzmu. Kraj był wykluczony z europejskiego systemu przez naturę swoich instytucji. Wzbudzał pożądanie, które nie mogło być

<sup>47</sup> *Freedom in Christianity*, s. 44. Acton, jak to ma w zwyczaju, nie wskazuje, kogo ma na myśli, gdy mówi o kaznodziei. Prawdopodobnie chodzi o *Kazania sejmowe* ks. Piotra Skargi.

<sup>48</sup> *Lectures on Modern History*, s. 284.

<sup>49</sup> Add Mss. 5686.

<sup>50</sup> Nationality, s. 416–417; *Lectures on the French Revolution*, s. 160; por. Ch. Lazarski, *Power Tends to Corrupt*, 177.

<sup>51</sup> Add. Mss. 5019; *Lectures on Modern History*, s. 27.

usatysfakcjonowane (...). Tam gdzie nie można było odziedziczyć na stałe, próbowano przez intrygi wpłynąć na wybór [króla]<sup>52</sup>.

Chociaż Acton dostrzegał, że Rzeczpospolita Obojga Narodów nie była państwem o arbitralnej władzy, i że posiadała elity miłujące wolność, wołał zwracać uwagę raczej na takie jej wady, jak słabość władzy, samowolę szlachty i ucisk chłopów, niż na to, że może pasować do jego ideału narodowej wolności. A podobieństwa były uderzające. Rzeczpospolita była przecież etnicznie wielonarodowa, ale nie wytworzyła narodu prawnie dominującego, zniewalającego inne narody<sup>53</sup>. Odwrotnie, zapewniała szerokie uprawnienia wszystkim swoim narodowościom. Formalnie, będąc federacją dwóch narodów, polskiego i litewskiego, pozostawiła szeroką autonomię również Niemcom zamieszkałym w Prusach królewskich. Rusini, najmniej uprzywilejowana narodowość Rzeczpospolitej, dzięki sejmikom posiadali szeroki samorząd lokalny. Nawet Żydom, prześladowanym wówczas w całej Europie, zapewniała posiadanie własnych samorządów. Aczkolwiek wyznania religijne nie cieszyły się równością – tylko katolicycy biskupi zasiadali w senacie – to jednak Rzeczpospolita była państwem wieloreligijnym i zapewniającym tolerancję religijną. Pozwalała na swobodę wyznania nie tylko protestantom i prawosławnym, ale również wyznawcom islamu i judaizmu. Wreszcie, Rzeczpospolita wytworzyła naród polityczny – szlachtę – który choć etnicznie zróżnicowany, to jednak poczuwał się do lojalności wobec własnego państwa. Wprawdzie szlachta ulegała polonizacji, ale był to proces naturalny, a nie narzucony przez władzę. W tym kontekście, sarmatyzm i łacina wydają się nawet jak próba kompromisu i uniknięcia jaskrawej polonizacji. Przy wszystkich swoich niedoskonałościach i wadach, Rzeczpospolita nie była mniej państwem narodowej wolności niż Wielka Brytania tamtych czasów czy dziewiętnastowieczne Austro-Węgry, które posłużyły Actonowi za model do wypracowania swojego ideału<sup>54</sup>.

<sup>52</sup> *Nationality*, s. 413.

<sup>53</sup> Naród należy tu rozumieć w kontekście społeczeństwa stanowego, panującego do schyłku XVIII w. w całej Europie i obejmującego tylko warstwy uprzywilejowane, szlachtę, duchowieństwo i ewentualnie zamożne warstwy pospólstwa (we Francji stanu III). Dopiero rewolucja francuska redefiniowała pojęcie narodu (ludu), obejmując nim masy i wyrzucając zeń „stary” naród (szlachtę i duchowieństwo). W wieku XIX pojęcie narodu ewoluje dalej wraz z narodzinami nacjonalizmu.

<sup>54</sup> Paralele między Actońskim ideałem narodowej wolności a Wielką Brytanią wydają się oczywiste: Zjednoczone Królestwo obejmowało Anglię, Walię, Szkocję i Irlandię i, mimo dominacji Anglików i prześladowań katolickiej Irlandii, oferowało jakiś rodzaj „narodowej wolności”. Jeśli chodzi o poglądy Actona na Austro-Węgry, patrz T. Lang,

## 8. ROZBIORY

Acton wzmiankuje Polskę przedrozbiorową kilkakrotnie w kontekście wojny trzydziestoletniej oraz zmagani Europejskiej z Turcją Otomańską. Jeśli chodzi o pierwszy przypadek, zwraca uwagę, że kardynał Richelieu pomógł królowi szwedzkiemu Gustawowi Adolfowi zawrzeć rozejm z Polską (1629 r.), aby przyspieszyć udział Szwecji w walkach w Niemczech w czasie wojny trzydziestoletniej. W kwestii drugiej wspomina, że Turcja zatrzymana w XVI w. w jej pochodzie na Zachód (zwłaszcza po bitwie pod Lepanto, 1571 r.) zwróciła swoją ekspansję w stronę Polski i Moskwy<sup>55</sup>. Bitwę pod Wiedniem z 1683 r. zbywa krótką wzmianką, że oblężony Wiedeń wpadłby w ręce tureckie, gdyby nie wsparcie sojuszników cesarstwa, elektora Saksonii, księcia Karola Leopolda Lotaryńskiego i króla Polski (w tej kolejności). W innym miejscu Sobieski jest jednak bardziej dowartościowany, gdy wspominając tureckie podboje nad Dunajem, prowadzące do utraty niepodległości przez Węgry, podkreśla, że los odwrócił się dzięki zwycięstwom Sobieskiego oraz austriackiego dowódcy, księcia Eugeniusza Sabaudzkiego, który kontynuował walkę o wyparcie Turków z Węgier<sup>56</sup>.

Pozostałe wzmianki o Rzeczypospolitej odnoszą się już bezpośrednio do przyczyn i skutków rozbiorów. W swoich wykładach z historii nowożytnej Acton wspomina, że Polska z racji swego słowiańskiego rodowodu oraz religii była „narodowym wrogiem” Rosji, dodaje, że po śmierci Sobieskiego w 1696 r. symptomy słabości Rzeczypospolitej stawały się coraz bardziej widoczne i prowadziły do spekulacji na temat jej rozbiorów. Następca Sobieskiego, August Mocny już w 1702 r. proponował podział Rzeczypospolitej. Jego agent Johann Patkul ponowił te sugestie w 1704 r. w Berlinie i w 1712 r. w Wiedniu<sup>57</sup>. Piotr Wielki, car Rosji rozważał tę ideę już w 1710 r., ale zdecydował się ją odrzucić, ponieważ Polska była wygodnym sąsiadem, niegroźnym, a jednocześnie zabezpieczającym Rosję od ataków na jej zachodnie granice. Wprawdzie Acton nie wspomina Sejmu Niemego (1717 r.), ale trafnie oddaje sens jego postanowień, ograniczających możliwości zmian konstytucyjnych

---

*Lord Acton and „The Insanity of Nationality”, „Journal of the History of Ideas” t. 63, nr 1 (styczeń 2002), s. 129–149.*

<sup>55</sup> *Lectures on Modern History*, s. 182 i 47.

<sup>56</sup> *Ibidem*, s. 231 i 47.

<sup>57</sup> *Ibidem*, s. 263. Patkul zginął w 1707 r., nie mógł więc sugerować rozbiorów w 1712 r. Ów inflancki szlachcic był raczej agentem Moskwy niż Saksonii. Por. *German Scholars of History*, „English Historical Review” 1886, nr 1, s. 7–42, przedruk: *SWLA*, t. 2, s. 342–343: Acton wylicza wiele dat i osób, które miały inicjować pomysły rozbiorów.

i wzmocnienia państwa. Piotr, jak powiada, był zadowolony z takiej sytuacji, będąc pewny, że Rzeczpospolita nigdy nie wejdzie na drogę reform<sup>58</sup>.

Kontynuując ten wątek, Acton dodaje, że w czasie panowania carycy Katarzyny oraz jej „wielbiciela” Stanisława Poniatowskiego, Rzeczpospolita stała się terytorium podległym Rosji. Caryca przeciwna była podziałowi Rzeczpospolitej, ponieważ wierzyła, że rozbiory wzmocnią Austrię i Prusy, podczas gdy zachowana w całości, służy tylko interesom rosyjskim. Poza tym wierzyła, że w stosownym momencie zdobędzie całą Rzeczpospolitą, a nie tylko jej część. Dlatego też próbowała skierować ekspansję austriacką w stronę Turcji. Turcja, w przeciwieństwie do Polski, mogła się bronić, toteż była znacznie mniej atrakcyjnym kierunkiem. Poza tym, Turcja nie mogła zaspokoić apetytów Prus. Co więcej, kontynuuje Acton, jedynym oponentem rozbiorów mogłaby być Francja, ale ze względu na katolicyzm dominujący w Rzeczpospolitej, prześladowania dysydentów i brak modernizacji, osoby kierujące francuską polityką znalazłyby wytłumaczenie z powodu jej zniknięcia. Kalkulacje zaborców okazały się słuszne. Europa pozostała niewzruszona pierwszym rozbiorem. Natomiast rozbiór ten, jak i następne, był *de facto* Rosji nie na rękę, mimo, że zagarnęła lwią część spośród zabranych terenów Rzeczpospolitej<sup>59</sup>.

Na temat rozbiorów II i III znajdujemy niewiele wzmianek. Rozbiory były znowu postrzegane raczej w ramach historii powszechnej niż wydarzeń zasługujących na uwagę same w sobie. O rozbiorze II wspomina w kontekście brytyjskim, informując, że premier William Pitt (młodszy) zaczął aktywnie współpracować z absolutnymi monarchami w celu osłabienia Francji. Co do III rozbioru, Acton przypomina fakt subsydiowania powstania kościuszkowskiego przez francuski Komitet Ocalenia Publicznego. Komitet chciał w ten sposób wytworzyć dywersję na tyłach Prus i zniechęcić je do interwencji we Francji<sup>60</sup>. Wreszcie Acton rzuca uwagę, że Napoleon podważył rozbiory, ale zupełnie nie wypracował spójnej polityki wobec Polski. Dodaje też, że Napoleon miał być zniechęcony „natrętym liberalizmem” Polaków tego czasu<sup>61</sup>.

Chociaż Acton poświęca mało uwagi samym rozbiorom, nie przebiera w słowach, gdy dochodzi o ich oceny moralnej i politycznej. Pod tym względem całkowicie zgadza się z jednym ze swoich intelektualnych mentorów, Burkem, który również ostro potępił rozbiory:

<sup>58</sup> *Lectures on Modern History*, s. 263–264.

<sup>59</sup> *Ibidem*, s. 284–285.

<sup>60</sup> *Lectures on the French Revolution*, s. 320, 328.

<sup>61</sup> *Lectures on Modern History*, s. 285.

„Aż do [rozbiorów] żaden naród nie został pozbawiony swego politycznego istnienia przez chrześcijańskie państwo. I aczkolwiek lekceważono interesy i sympatie narodów, z hipokryzją troszczono się, aby ukryć zło przez naginanie prawa. Jednak rozbiory Polski były aktem jawnego, rozmyślnego gwałtu, dokonanego nie tylko wbrew opinii publicznej, ale i prawa. Po raz pierwszy w nowożytnej historii wielkie państwo zostało zniszczone, a cały naród podzielony między jego wrogów”<sup>62</sup>.

Acton potępiał rozbiory nie tylko jako akt sam w sobie zbrodniczy, ale również jako zapowiedź nadchodzących rewolucyjnych zmian w Europie:

„Obok rozwiązania zakonu Jezuitów, rozbiory przyczyniły się więcej, niż cokolwiek innego do podważenia politycznego sumienia ludzkości i nabrania zwyczaju pogardzania prawem, zgodnie z przykładem, który dawali sami królowie. Konsekwencje były nieuniknione, i przepowiadane. Rewolucja była zwiastowana i zapowiadana w miarę jej zbliżania przez najbardziej kompetentnych obserwatorów. Poczucie nadchodzącego końca było silne w starym społeczeństwie”<sup>63</sup>.

Rewolucyjne zmiany, które Acton miał na myśli, dotyczyły nie tylko rewolucji francuskiej, ale bardziej narodzin nacjonalizmu.

## 9. ZNACZENIE ROZBIORÓW DLA NARODZIN NACJONALIZMU

Narodziny poczucia narodowego wśród ludowych mas, a później nacjonalizmu, wiązane są zwykle z procesami modernizacyjnymi, rewolucją przemysłową, urbanizacją oraz upowszechnieniem oświaty i „wyższej” kultury wśród niższych warstw. Acton podkreśla znaczenie rewolucji francuskiej dla obu tych procesów, a jeśli chodzi o nacjonalizm, wskazuje na pierwotny impuls wywołany przez rozbiory Rzeczypospolitej:

„Ten słynny zabieg, ten najbardziej rewolucyjny akt starego absolutyzmu rozbudził teorię narodowości w Europie, zamieniając uśpione prawo w aspirację, a sentyment w polityczne żądanie. ‘Żaden mądry lub uczciwy człowiek’, pisze Edmund Burke, ‘nie może apróbować rozbiorów, albo rozmyślać o nich bez przeczucia wielkiego zła, które w przyszłości spadnie na wszystkie kraje’. Od tego momentu pojawił się naród żądający zjednoczenia w państwie – jakby dusza błakająca się w poszukiwaniu ciała, w którym mogłaby rozpocząć życie od nowa. Po raz pierwszy dało się słyszeć wołanie, że układ państw nie był sprawiedliwy, że granice nie były naturalne, i że cały naród był pozbawiony swych praw do ukonstytuowania niezależnej wspólnoty. Zanim to żądanie mogło być skutecznie egzekwowane

<sup>62</sup> *Nationality*, s. 413.

<sup>63</sup> *Expectation of the French Revolution*, „Rambler” t. 5, n.s. (lipiec 1861), s. 190–213, przedruk: *SWLA*, t. 2, s. 61. Por. *ibidem*, s. 52.

w starciu z przygniatającą przewagą jego przeciwników (...) stary system w Europie legł w ruinie i nowy świat powstawał, aby zająć jego miejsce”<sup>64</sup>.

Owo wołanie polskiej duszy, błakającej się w poszukiwaniu ciała było jakby nową, nieznaną chorobą – nacjonalizmem – która miała wkrótce zainfekować Europę. By jednak „wirus” tej choroby mógł się uaktywnić, musiał najpierw znaleźć sprzyjające warunki, a te w Europie stworzyła dopiero rewolucja francuska. Rewolucja ta, po pierwsze, dokonała redefinicji pojmowania narodu. Od tamtej pory naród nie oznaczał elit, ale prosty lud, natomiast elity – szlachta i duchowieństwo – zostały zeń wypchnięte. Po drugie, rewolucja czyniąca lud suwerenem, obdarzyła go nieograniczoną władzą, znacznie silniejszą niż miała ją dawna monarchia. Suweren miał cieszyć się wszystkimi prawami, które miał człowiek w mitycznym stanie natury, a jednocześnie anihilować wszystkie instytucje i normy, które tym prawom się sprzeciwiały<sup>65</sup>. Po trzecie, rewolucja w drodze nadzwyczajnej mobilizacji wszystkich Francuzów do obrony przed starymi monarchiami (dekret „ojczyzna w niebezpieczeństwie, 1792 r.), rozbudziła poczucie narodowe wśród prostego ludu. I wreszcie, po czwarte, zwycięskie wojny rewolucji oraz epoki napoleońskiej rozbudziły poczucie narodowe wśród narodów najechnych przez Francuzów – wśród Włochów, Niemców, Hiszpanów i innych<sup>66</sup>. Polacy poczucie narodowe mieli już rozbudzone, ale wciąż dotyczyło to głównie „starego” narodu, szlachty.

Narodziny nacjonalizmu i jego wzrost dzieli Acton na trzy etapy. Pierwszy, to okres rewolucji i okres napoleoński, gdy prosty lud stawał w obronie istniejącej władzy przed inwazją wojsk francuskich. Drugi, to okres otwarty przez Kongres Wiedeński (1814–1815) i kontynuowany po nim. Kongres, który ustalał na nowo porządek polityczny Europy, powrócił do przedrewolucyjnej zasady lekceważenia etnicznych i narodowych praw, oraz opowiedział się po stronie restauracji starych porządków<sup>67</sup>. Jak powiada Acton, liberałowie, w trosce o swoje ideały, nie bronili praw narodowości, a „Święte Przymierze”, z kolei, dążyło do utrzymania absolutnych monarchii. Kwestia Polski, która winna była być rozstrzygnięta najpierw ze względu na zło, które spadło na Europę w rezultacie rozbiorów, przegrała w starciu z interesami dynastycznymi. Polska nie miała nawet swojej reprezentacji na kongresie. Austria, nic niezawdzięczająca zasadzie narodowej, była naczelnym przeciwnikiem ten zasady

<sup>64</sup> *Nationality*, s. 413–414.

<sup>65</sup> *Ibidem*, s. 415, 428; *Lectures on the French Revolution*, s. 160–161.

<sup>66</sup> *Nationality*, s. 417–418; *Lectures on the French Revolution*, s. 218, 220–222, 260, 270, 324–325.

<sup>67</sup> *Nationality*, s. 421.

i głównym narzędziem opresji narodowości w dobie pokongresowej<sup>68</sup>. Drugi etap rozwoju nacjonalizmu cechuje się zatem, z jednej strony, lekceważeniem praw narodowych i prześladowaniami, a z drugiej oporem narodów wobec złych rządów. Acton utrzymuje, że Grecy, Włosi, Polacy, Walonowie bronili się tym razem ze względu na złe rządy, a nie ze względu na ich obce pochodzenie.

Okres trzeci, to czas dojrzałości nacjonalizmu, gdy zatryumfowała idea, że naród nie może być rządzony przez obcych, ale musi mieć swoją własną, narodową reprezentację<sup>69</sup>. Nacjonalizm,

„poczynając od protestu wobec dominacji narodu nad narodem (race over race) – jego najłagodniejszej formie – rozwinął się w potępienie każdego państwa, które obejmowało różne narody, i ostatecznie stał się kompletną i spójną teorią, że państwo i naród muszą być tożsame”.

W narodzinach takiego pojmowania praw narodu czołową rolę odegrał Giuseppe Mazzini, natomiast polscy wygnańcy stali się czempionami wszystkich narodowych ruchów, opanowani przez jedną idee – niepodległości własnej ojczyzny<sup>70</sup>.

Dostrzegając idealizm polskich emigrantów i ich wsparcie dla walki o niepodległość różnych narodów, Acton jednocześnie ostrzega, że nacjonalizm nie jest wcale rozwiązaniem dla prześladowanych narodowości. Po pierwsze, pojmowany jako idea jedności narodu i państwa, podważa legalność każdej władzy i każdej granicy w Europie (wszystkie kraje mają jakieś mniejszości narodowe) i delegitymizuje nawet te rządy, które przestrzegają wolności wszystkich, np. jak w jego ideale państwa narodowej wolności<sup>71</sup>. A po drugie, zauważa, że w praktyce europejski nacjonalizm wcale nie popiera uniwersalnego zastosowania swojej teorii. Jedne narody mają prawo do narodowej władzy, a inne prześladowane narody nie. Na przykład nacjonalizm nie wspiera oderwania Alzacji od Francji, „wyśmiewa niemiecki patriotyzm w Szlezewiku” oraz nie staje w obronie „tłumu narodowości trzymanyh w zależności przez Węgrów”. Co do Polski, Acton powiada, że „teoria narodowa w postaci panslawizmu przynosi więcej zysku Rosji niż Polakom”. I dodaje, że nacjonalizm

„jest dzieckiem wielkiej rewolucji [francuskiej], która obaliła feudalizm, szlachectwo i nierówność (...). Jej celem wcale nie jest odzyskanie niepodległości przez każdy naród”<sup>72</sup>.

<sup>68</sup> *Ibidem*, s. 419.

<sup>69</sup> *Ibidem*, s. 421.

<sup>70</sup> *Ibidem*, s. 422.

<sup>71</sup> *Ibidem*, s. 421, 424, 432–433.

<sup>72</sup> *Piedmontese Ultimatum to the Holy See*, s. 462.



Biorąc pod uwagę Actońską koncepcję państwa narodowej wolności oraz narodowej jedności, powyższą myśl można by było uzupełnić o stwierdzenie, że polski dziewiętnastowieczny nacjonalizm, dążący do wskrzeszenia Rzeczypospolitej, podważał swoje własne cele. Rzeczpospolita była państwem wielonarodowym, toteż mogłaby się odrodzić tylko jako państwo narodowej wolności. Natomiast jako państwo narodowe, etnicznie polskie, musiałaby wejść w konflikt z narodowościami dawniej wchodzącymi w skład Rzeczypospolitej, co też w XX w. nastąpiło w okresie II Rzeczypospolitej.

## 10. POLSKA POROZBIOROWA – POWSTANIE STYCZNIOWE

Acton nie napisał prawie nic na temat Polski porozbiorowej, co nie odnosiłoby się do kwestii narodzin nacjonalizmu, albo do powstania styczniowego. Jedyna inna uwaga informowała, że wydarzenia we Francji w lipcu 1830 r. były wielkim wstrząsem, który „dał się odczuć w Polsce i Belgii, a nawet w Anglii”<sup>73</sup>. Pozostałe wzmianki o Polsce porozbiorowej odnoszą się już do powstania styczniowego.

W 1861 r. Acton napisał artykuł „Russia and Poland”. Opisuje w nim sytuację w Królestwie Kongresowym w latach 1860–1861, czyli w przededniu powstania styczniowego. Artykuł otwiera informacje, że Polacy pogodzili się z trwałością władzy Rosji i, że dążenia irredentystyczne utrzymują się jedynie wśród polskiej diaspory. Tym postawom wychodzą naprzeciw hasła głoszone przez jednego z rosyjskich ideologów panslawizmu, M.P. Pogodina. Po śmierci Mikołaja I Pogodin wzywał władze do porozumienia się z Polakami, przede wszystkim przez przywrócenie odrębności administracyjnej królestwa, ale również i przez inne ustępstwa, które by zwróciły Polaków w stronę Rosji. Polska winna być wzorowo rządzona, jeśli inni Słowianie, żyjący pod panowaniem tureckim i austriackim mieliby być przyciągnięci do idei słowiańskiego imperium, jednoczącego wszystkich Słowian w Europie pod berłem rosyjskiego cara. Jak twierdzi Acton, „sarmacka szlachta” była gotowa na taki związek z Rosją, ale w zamian liczyła na uzyskanie dominującej roli w „wielkim, panslawistycznym imperium”<sup>74</sup>.

Dodatkowy problem w relacjach polsko-rosyjskich widzi Acton w przesładowaniach kościoła katolickiego. W Rosji po powstaniu listopadowym kato-

<sup>73</sup> *Sir Erskine*, s. 77.

<sup>74</sup> Lord Acton, *Russia and Poland*, „Rambler” t. 5, n.s. (lipiec 1861), s. 286–287. Nie był to w istocie samodzielny artykuł, ale obszerna informacja (format strony zbliżony do A4) w sekcji pisma zatytułowanej „Wydarzenia bieżące, sprawy zagraniczne”.

licyzm był postrzegany jako zagrożenie dla narodowych interesów, a kościół był prześladowany. Te tendencje nieco zelżały po dojściu Aleksandra II do władzy. Wielu księży wróciło wtedy z wygnania. Zaczęto też brać pod uwagę fakt, że spośród wielu milionów słowiańskich poddanych cesarstwa austriackiego tylko ok. 2,8 miliona to „schizmatycy”. Złagodzenie kursu wobec katolików mogło również odegrać rolę wśród słowiańskich poddanych Prus oraz w Polsce. Jednakże rząd rosyjski, po pewnych wahaniach, nie zdecydował się na politykę kompromisu. Odwrotnie, w stosunku do Polski tonował nadzieje na złagodzenie kursu. W tym kontekście Acton wyraża nieco zaskakującą opinię na temat Polaków, mówiąc, że mimo prześladowań narodowych i religijnych, polska szlachta wciąż żywiła sympatię do Rosji, kierując swoją wrogość w stronę Niemców<sup>75</sup>.

Sympatie Actona są wyraźnie zarysowane. Z jednej strony obawia się, że „narodowe” (niepodległościowe) elementy wśród szlachty wezmą górę, prowadząc Polskę ku nowemu powstaniu, a z drugiej, że Rosja wykorzysta chłopstwo na sposób austriacki, tj. prowokując nową rzeź, taką jak w Galicji w 1846 r. Liczy jednak, że elementy konserwatywne wśród polskiej arystokracji wezmą górę oraz, że partia księcia Adama Czartoryskiego (książę zmarł w styczniu 1861 r.) wykorzysta ewentualne zbliżenie rosyjsko-francuskie dla uzyskania koncesji od zaborcy. Jak dodaje, polityka „wschodnia” Francji Napoleona III polegała na wykorzystaniu Polski jako środka nacisku na Rosję w celu zawarcia przymierza, ale bez prowokowania powstania w Polsce<sup>76</sup>.

Na następnych stronach artykułu Acton opisuje narastanie nastrojów narodowych w królestwie wyrażających się w religijno-patriotycznych manifestacjach, poczynsz od pierwszej, zorganizowanej w 30 rocznicę wybuchu powstania listopadowego. Tłum, po opuszczeniu kościoła śpiewał patriotyczne pieśni. Rosyjskie władze wydawały się być nieprzygotowane na taką demonstrację i dlatego miała ona przebieg pokojowy. Następna, zorganizowana 25 lutego 1861 r., w rocznicę bitwy o Olszynkę Grochowską, została krwawo stłumiona przez wojsko. W dwa dni później pogrzeb ofiar był zaatakowany przez kozaków. Po odmowie wsparcia ze strony francuskiego konsula tłum skierował się do siedziby Towarzystwa Rolniczego, kierowego przez hrabiego Andrzeja Zamoyskiego. Tam padły kolejne strzały i kolejne ofiary. Ostatecznie władze zdecydowały się na negocjacje z Towarzystwem i, dla przywrócenia spokoju w mieście, zgodziły się na powołanie komitetu. Acton nie wymienia nazwy Delegacji Miejskiej, która była reprezentacją mieszkańców Warszawy

<sup>75</sup> *Russia and Poland*, s. 288.

<sup>76</sup> *Ibidem*.

i miała nie dopuścić do ponownej konfrontacji z wojskiem rosyjskim, ale z pewnością ma go na myśli. Zorganizowano uroczysty pogrzeb ofiar, który stał się demonstracją jedności narodowej – obok katolickich księży, wzięli w nim udział pastory i rabini<sup>77</sup>.

Towarzystwo Rolnicze, skupiające głównie ziemian i mające na celu pracę organiczną, niespodziewanie zaczęło odgrywać polityczną rolę. W lutym (wraz z Delegacją Miejską) zwróciło się do cara z apelem o autonomię w ramach imperium. Ze względu na szczupłość sił rosyjskich w królestwie – trzymano je w Rosji w niebezpiecznym okresie znoszenia pańszczyzny – i czasu koniecznego dla ich wzmocnienia w Polsce, car zwlekał z odpowiedzią, ale w końcu wybrał drogę ugody. Zadekretował przywrócenie osobnego statusu królestwa, stworzenie polskiej Rady Stanu, nadanie praw samorządowych miastom oraz przywrócenie edukacji w języku polskim. Mianował też Aleksandra Wielopolskiego dyrektorem Komisji Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Jak powiada Acton, rosyjska władza zyskała w nim polityka zdolnego przeciwstawić się tak „rewolucji” („czerwonemu”, zwolennikom powstania), jak i „partii patriotycznej” („białym”, konserwatywnym przeciwnikom powstania)<sup>78</sup>.

CarSKI ukaz został zaprezentowany przez namiestnika nie jako kompromis, ale jako łaskawość okazaną przez cara wobec polskich poddanych. Wzbudziło to raczej oburzenie niż wdzięczność, tym bardziej, że wcześniej, na początku kwietnia, władze rozwiązały Delegację Miejską oraz Towarzystwo Rolnicze. Co więcej, władze rosyjskie wciąż nie przyjmowały do wiadomości, że wzrost napięcia w Polsce był wynikiem ich własnej, brutalnej polityki, a twierdziły, że to wpływ zjednoczenia Włoch, wcześniejszych prób Węgiei na wybicie się na niepodległość, czy wreszcie rewolucyjnych dążeń „czerwonych”<sup>79</sup>.

Oceniając wydarzenia lat 1860 i 1861 Acton konkluduje, że „Polacy podważyli (*compromised*) najlepszą sprawę w świecie przez swoje radykalne skłonności”. Niespodziewanie, acz trafnie, obwinia również kler katolicki (nic na ten temat wcześniej nie wspomniał), że „umieścił się w fałszywej i niebezpiecznej pozycji wspierających nieporządku”. Zauważa też dziwną niekonsekwencję władz rosyjskich, wahających się między brutalnością a umiarkowaniem, sugerując nieudokumentowaną w artykule tezę, że Rosja

<sup>77</sup> *Ibidem*. Acton najwidoczniej nie miał wiedzy na temat wcześniejszych manifestacji patriotyczno-religijnych, sięgających 1859 r.

<sup>78</sup> *Russia and Poland*, s. 289. Acton mylnie datuje ukazy carskie na marzec, podczas gdy wydano je w czerwcu. W marcu natomiast nominację otrzymał Wielopolski, por. S. Kieniewicz, *Warszawa w powstaniu styczniowym*, Warszawa: Wiedza Powszechna, 1983, s. 182–183.

<sup>79</sup> *Russia and Poland*, s. 290.

rozmyślała o wykorzystaniu Polski dla zdobycia sympatii innych Słowian. I wreszcie na koniec stwierdza, że pozycja arcybiskupa Warszawy wśród „narodowej teorii” jest niemal taka jak papieża w jednoczących się Włoszech. Arcybiskup, wrogi wobec hrabiego Wielopolskiego, musi balansować „między despotyczną monarchią, opresyjną szlachtą oraz „rewolucyjną demokracją”<sup>80</sup>.

Jak widać, Acton był relatywnie dobrze zorientowany w tym, co działo się w Polsce w czasie opisywanym w artykule. Wiadomości otrzymywał nieomal z pierwszej ręki, od polskich emigrantów mieszkających w Anglii, m.in., od gen. Władysława Zamoyskiego, brata Andrzeja Zamoyskiego<sup>81</sup>. Było to poniekąd jego obowiązkiem, ponieważ Acton był w redakcji odpowiedzialny za sprawy związane z Polską i Rosją<sup>82</sup>. Z korespondencji między nim a Richardem Simpsonem, współredaktorem „*Ramblera*” oraz „*Home and Foreign Review*”, wynika jeszcze, że sprawy redakcyjne, włączając w to treści ich własnych artykułów, były często przez nich drobiazgowo omawiane. Tak było również w przypadku obszerniejszego artykułu zatytułowanego „*Poland*”, który okazał się w dwa lata po pierwszym<sup>83</sup>. Autorstwo drugiego artykułu przypisywano pierwotnie Actonowi<sup>84</sup>. Dopiero publikacja korespondencji Actona z Simpsonem pokazała, że napisał go Simpson. Acton nato-

<sup>80</sup> *Ibidem*. Acton ma na myśli abp Antoniego Fijałkowskiego (zm. w październiku 1861 r.), a nie abp Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, który został mianowany dopiero w styczniu 1862 r., a więc w parę miesięcy po publikacji artykułu Actona.

<sup>81</sup> Acton do Richarda Simpsona, 9 marca oraz 26 marca 1863 r., [w:] J.L. Altholz, D. McElrath i J. Holland (red.), *The Correspondence of Lord Acton and Richard Simpson* (dalej cyt.: *Acton-Simpson Correspondence*), Cambridge: Cambridge University Press 1971, t. 3, s. 98, 101.

<sup>82</sup> Simpson do Actona, 26 stycznia 1863 r., *Acton-Simpson Correspondence*, t. 3, s. 78.

<sup>83</sup> Por. Acton do Simpsona, 5 marca 1863 r., s. 94–95; 16 marca, s. 100–101; 26 marca, s. 101–102, oraz Simpson do Actona, 6 marca, s. 97, wszystkie listy [w:] *Acton-Simpson Correspondence*, t. 3. Artykuł zatytułowany *Poland* ukazał się [w:] „*Home and Foreign Review*” t. 2 (kwiecień 1863), s. 677–695. Podobnie jak poprzedni artykuł zamieszczony był w sekcji „Wydarzenia bieżące”.

<sup>84</sup> W dziewiętnastowiecznych periodykach wydawanych w Anglii autorzy najczęściej nie podawali swoich nazwisk. W pismach, które Acton redagował lub do których pisywał, zwykle występuje anonimowo. Z rzadka artykuły są sygnowane inicjałem „A”, a wyjątkowo podpisywane nazwiskiem. Dlatego podstawowym źródłem dla ustalenia autorstwa artykułów jest pięciotomowe, monumentalne dzieło zwane *Wellesley Index to Victorian Periodicals, 1824–1900* (wydane pod redakcją Waltera Houghtona, University of Toronto Press 1965–1888). *Index* ten przypisuje autorstwo tego artykułu Actonowi (t. I, s. 552).

miast dostarczył Simpsonowi niezbędne materiały, dyskutował z nim jego tezy oraz dokonał jego edycji<sup>85</sup>.

Sprawa autorstwa tego artykułu jest o tyle ważna, że istnieją poważne rozbieżności między jego wymową a treścią wewnętrznych dyskusji toczonych między Simpsonem i Actonem.

Opublikowany artykuł prezentuje zwięźle historię Polski w epoce napoleońskiej, królestwa kongresowego, powstania listopadowego oraz brutalnych represji, jakie na nią spadły w okresie popowstaniowym. Następnie opisuje napiętą sytuację na wsi, brak udziału chłopów w powstaniu listopadowym, próby ich wciągnięcia do walki w powstaniu, a także możliwość wykorzystania przez Rosję antagonizmów między dworem a wsią. Szerzej prezentuje materiał przytoczony już w artykule Actona „Russia and Poland” dotyczący panslawizmu, pogodzenia się Polaków z trwałością władzy rosyjskiej w królestwie, oraz działalności Towarzystwa Rolniczego i hrabiego Zamoyskiego, jednoznacznie wspierając ten rodzaj działań, jako najbardziej słuszny dla polepszenia sytuacji w królestwie. Dalej artykuł coraz szczegółowiej opisuje wzrost napięcia w latach 1860–1862, makiaweliczną politykę Wielopolskiego, zakończoną branką do wojska oraz wybuchem powstania, i wreszcie pokazuje dzieje pierwszych miesięcy powstania styczniowego.

Artykuł konkluduje, że Polaków nie można potępiać za brak współdziałania z rządami zaborcy. Rosyjskie reformy często były zapowiadane, ale zawsze okazywały się czczymi obietnicami. Rosja musi najpierw wejść na drogę reform politycznych. Wyzwolenie chłopów nie wystarcza, ponieważ jego celem nie była liberalizacja reżimu w Rosji, a oparcie despotyzmu na „demokratycznych” zasadach. Reforma ta nie dawała, ani żadnych gwarancji konstytucyjnych Polakom, ani wolności, o którą walczą.

„Dopóki Rosja jest tym, czym jest, Polacy są usprawiedliwieni w próbach wyzwolenia się od niej; mogą opierać się o te same zasady, które Rosjanom pozwalają na pozbycie się cara”.

Co więcej, Polacy mieli rację nie wspierając polityki Wielopolskiego. Zmierzła ona do oddzielenia Polski od Zachodu,

„do którego należy z racji religii i cywilizacji, oraz zmuszała ją do wejścia do barbarzyńskiej konfederacji panslawizmu”.

<sup>85</sup> Acton do Simpsona, 26 marca 1863 r., s. 101, oraz Simpson do Actona, 2 kwietnia 1863 r., s. 103, [w:] *Acton-Simpson Correspondence*, t. 3.

mającego na celu przyciągnięcie Słowian do Rosji. Jego polityka, zatem, miała tylko pozór reform konstytucyjnych, a faktycznie podważała istniejący porządek w Europie. Wielopolski był nawet skłonny użyć chłopów, czyli najmniej cywilizowanej warstwy społeczeństwa, przeciwko ziemianom. Gdyby do tego doszło, warstwy, które są nośnikiem cywilizacji w Polsce, zostałyby zniszczone tylko dlatego, że „odmówiły zlania się z moskiewską kulturą”<sup>86</sup>.

Wreszcie, ze względu na generalnie odmienne podejście do konspiracji w Polsce i w Anglii, a w szczególności do konspiracyjnych metod powstania styczniowego, jak również z uwagi na wyraźne na różnice poglądów między Actonem a jego przyjacielem, warto zacytować zdania kończące artykuł Simpsona:

„Organizacje, które uniemożliwiły rewolucyjne zamysły [Wielopolskiego] nie mogą być oceniane przez pryzmat ich działania w podziemiu. Wymiar moralny takich organizacji nie może być krytykowany z powodu ich konspiracyjności, ale oceniany przez cele, które próbują osiągnąć. Podziemne organizacje mogą być potępiane tylko w tych krajach, gdzie istnieje prawo do zrzeszania się i gdzie konspiracja nie ma innego uzasadnienia, jak tylko ukrycie nielegalnych i niemoralnych celów. Tam gdzie cele są legalne i słuszne, a z powodu tyranii władzy nie mogą być osiągnięte innymi drogami jak przez działania w podziemiu, takie organizacje są całkowicie usprawiedliwione”<sup>87</sup>.

Tyle Simpson. Co do Actona, jego poglądy na kwestię odzyskania niepodległości przez Polskę są zaskakująco nieprzychylnie. Okazuje się, że Acton-liberał, stawiający wolność na piedestale, jako najwyższą polityczną zasadę, jest jednocześnie zwolennikiem *Realpolitik* i wydaje się ocierać się o tak potępiany przezeń makiawelizm. W liście z 2 marca instruuje Simpsona, aby nie zapomniał „opisać niesłusznych tendencji wśród Polaków i ich ogólną inklinację, aby zdobyć niepodległość w oparciu o zasadę narodową”. Acton uznaje to za rewolucyjną metodę, która dodatkowo podnosi kwestię przynależności Wielkopolski (co pociąga za sobą wrogość Prus), oraz Galicji (co pozbawiłoby Austrię wielkiej prowincji). Co więcej, taka postawa usprawiedliwia rosyjską determinację, aby zdusić powstanie<sup>88</sup>.

6 marca Acton objaśnia szerzej swój punkt widzenia na sprawę polską. Fragment ten warto zacytować, nie tylko ze względu na jego stosunek do walki o niepodległość Polski. Rzuca on także nowe światło na naturę liberalizmu Actona oraz na jego hierarchię wartości w walce o wyzwolenie narodowe.

<sup>86</sup> *Poland*, s. 694–695.

<sup>87</sup> *Ibidem*, s. 695.

<sup>88</sup> Acton do Simpsona, 2 marca 1863 r., *Acton-Simpson Correspondence*, t. 3, s. 87. Komentarz w kwestii utraty Galicji przez Austrię pojawia się w liście do Simpsona z 6 marca, *ibidem*, s. 94.

„Z punktu widzenia tego, co jest słuszne (right), należy nalegać na ustanowienie sprawiedliwych rządów oraz poszerzenie zakresu wolności [w Polsce], jak i gdziekolwiek indziej. Narodowa niepodległość nie może wejść w kolizję z tą normą (...). Z przewagą rewolucyjnej partii, nie ma gwarancji dobrych rządów w odrodzonej Polsce. (...)

W oparciu o zasadę, że arbitralna władza musi być obalona, nie wolno nam myśleć o wyzwolonej Polsce, ale o nawróconym carze. Zło w Rosji jest również wielkie i tylko część pracy byłaby osiągnięta przez oddzielenie od niej Polski. Zasada ta wymaga od nas także obrony Rosjan. Jeśli będziemy się opierać o traktaty z 1815 r., jako zabezpieczające wolność w Polsce, to zabezpieczają one też przed [jej] odrodzeniem. Polacy mają takie same prawo do starej, obiecannej konstytucji [na Kongresie Wiedeńskim], jak Austria do Galicji, a Prusy do Poznania. Nie wystarczy, aby upierać się przy tej konstytucji. Zło wynika nie z opresji Polski, ale z tego, że gnębicielem jest Petersburg. Prawo Polaków do konstytucji nie jest większe niż prawo Rosji. (...) Położenie Rosjan nie poprawi się przez oddzielenie Polski. Jeśli zapomina się o trosce o [Rosjan], zapomina się o samej zasadzie.

Nie widzę jak możemy być spójni domagając się separacji Polski, lub przywrócenia jej starych ziem. W oparciu o słuszną zasadę legitymizmu, rosyjski despotyzm usprawiedliwiałby rewolucję, a jeśli tak, to [zasada ta powinna działać] również na rzecz Rosjan. Zbrodnia, która doprowadziła do zniszczenia Wenecji, była większa niż ta, która doprowadziła do rozbiorów Polski (...). A jednak nie domagamy się odrodzenia Wenecji kosztem Austrii lub Włoch. Z krzywdy rozbiorów, nie możemy teraz wyprowadzać prawa [do odrodzenia Polski].

Z religijnego punktu widzenia, które nie może być drogowskazem, ale powinno zabezpieczać nam tyły, walka Polski o niepodległość jest wielkim złem dla katolików w Rosji, gdyż łączy katolicyzm z buntem. Natomiast Polska pogodzona [z przynależnością do Rosji], samorządna i niosąca samorządność do Rosji, byłaby wielkim wsparciem dla rosyjskich katolików<sup>89</sup>.

Na pierwszy rzut oka powyższy cytat jest zaskakujący w zestawieniu z tym, co Acton otwarcie głosił. Jego liberalizm zawsze zakładał pierwszeństwo obywatelskiej wolności wobec jakiegokolwiek innej zasady, prawo wspólnoty politycznej do decydowania o swoich losach oraz fundamentalny sprzeciw wobec każdej arbitralnej władzy. W Actońskim systemie wartości przypadek polskiej walki o odzyskanie niepodległości, wydawałoby się, całkowicie zasługiwał na wsparcie. Tym bardziej, że sam Acton niezwykle mocno potępił rozbiory, jako zbrodnię wobec wielkiego państwa i narodu. Wreszcie, Moskwa i Rosja z reguły była dla niego symbolem niereformowalnego despotyzmu, pokrewnego w naturze do cesarstwa bizantyńskiego i późnego cesarstwa rzymskiego<sup>90</sup>. A jednak opowiedział się przeciwko walce Polaków o niepodległość. Dlaczego?

<sup>89</sup> Acton do Simpsona, 6 marca, 1863 r., [w:] *Acton-Simpson Correspondence*, t. 3, s. 94–95. Tekst jest pisany potoczną angielszczyzną, nie przeznaczoną do publikacji, właściwą dla kontaktów między osobami, które często dyskutują i potrafią się zrozumieć w pół zdania. Polskie tłumaczenie próbuje w tym fragmencie wygładzać nieco język Actona.

<sup>90</sup> Późne cesarstwo rzymskie było dla niego „ślepą uliczką”, niereformowalną despotcją, która dla dobra wolności musiała upaść. Bizancjum, a później Moskwa, były przedłu-

Wydaje się, że casus Polski należy umieścić w kontekście poglądów Actona na samorządność oraz na nacjonalizm. Co do pierwszego, samorządność była dla Actona zawsze początkiem obywatelskiej wolności. Do jej kształtowania niekonieczne jest państwo narodowe. Jak wspomniano powyżej, Acton potrafił aprobować nawet imperium rzymskie, ponieważ pozostawiło samorządność tysięcy *poleis*, funkcjonujących jako municypalne samorzady. Wprawdzie finalnym etapem rozwoju samorządności mogła być niepodległość, jak np. kolonii amerykańskich, ale Acton widocznie uznawał, że Polska w latach 60. XIX w. nie była na tym etapie. Ostatecznie, ideałem dla Actona było państwo „narodowej wolności”, czyli wieloetniczne państwo, zapewniające wolność polityczną każdej narodowości wchodzącej w jego skład.

Jeśli chodzi o nacjonalizm, jak wspomniano, Acton uznawał go za ideę zbrodniczą. Powstanie styczniowe oceniał jako akcję wynikającą z nacjonalizmu (pamiętajmy, że nacjonalizm w świecie angloamerykańskim był i jest inaczej definiowany niż w Europie Środkowo-Wschodniej). Polacy w połowie XIX w. domagali się wolności opartej na prawie narodu do posiadania swego państwa. Mimo że byli narodem historycznym, Acton wciąż traktował polski bój o niepodległość jako element nacjonalizmu. Umykało mu to, że ta walka była *de facto* zmaganiem o odrodzenie wielonarodowej Rzeczypospolitej, a zatem państwa, które winno mu przypaść do gustu.

To, co jednak szczególnie zaskakuje, to wiara Actona w możliwość przemiany autokracji i szanse Polski na życie w wolności w ramach cesarstwa rosyjskiego. Wszak, jak wspomniano, Rosja dla niego była symbolem niereformowalnego despotyzmu. Wydaje się, że wytłumaczeniem tej niespójności w poglądach Actona może być jego wiara w przemianę w Rosji pod panowaniem Aleksandra II, „cara-reformatora”. Dodatkowo, w grę wchodzi prawdopodobnie ewolucja jego poglądów – w dekadę później Acton nie miał już wątpliwości, że autokracja rosyjska jest drogą jednokierunkową, niepodatną na ewolucję w stronę politycznej wolności<sup>91</sup>.

Wymiana poglądów między Actonem i Simpsonem ujawnia jeszcze jeden czynnik, uznawany przez obu za ważny. W odpowiedzi na zarzuty Actona z listu datowanego na 6 marca, Simpson podkreśla, że jego wsparcie dla niepodległości Polski nie wynika z postawy nacjonalisty, ale obawy przed wielkością Rosji, która może śmiertelnie zagrażać Europie, niezależnie od jej systemu politycznego. Dlatego w interesie Europy leży osłabienie Rosji

---

żeniem tej odrażającej formy politycznej – Acton nie zwykł był przebierać w słowach w odniesieniu do tychże reżimów politycznych. Por. *Sir Erskine*, s. 69; *Freedom in Antiquity*, s. 31, 33; Ch. Lazarski, *Power Tends to Corrupt*, s. 52–61.

<sup>91</sup> Por. przypis nr 90.



poprzez oddzielenie od niej Polski. Z tego punktu widzenia można by spodziewać się po Austrii i Prusach, że zechcą ponieść niewielkie ofiary, jak się domyślamy, w postaci utraty Galicji i Wielkopolski<sup>92</sup>.

## PODSUMOWANIE

Lektura krótszych lub dłuższych wzmianek i uwag Actona na temat Polski oraz znajomość kontekstów, w który zostały napisane, rozczarowuje z jednej strony, i zaskakuje z drugiej. Ten historyk i myśliciel polityczny, znający dzieje Europy jak pewnie mało kto w jego czasach i potrafiający zadziwiać znajomością wydarzeń nawet najbardziej egzotycznych miejsc kontynentu, był jednak wciąż typowym zachodnioeuropejskim historykiem, dla którego dzieje Europy były tożsame z dziejami Zachodu, a wszystko, co się działo na wschód od Renu, ewentualnie Elby, było już poza głównym nurtem dziejów powszechnych. Acton zaskakuje, z kolei, oceną powstania styczniowego, tak odległą od jego typowych poglądów na to, czym jest wolność i czym jest prawdziwy liberalizm.

Co do punktu pierwszego – w czym Acton rozczarowuje, okazuje się, że mimo znajomości wielu szczegółów z dziejów Rzeczypospolitej, nie rozumiał, czym była w istocie ta wspólnota polityczna. Aczkolwiek umieścił ją wśród „cywilizowanych narodów” Europy, to jednak była wśród nich najbardziej zacofanym krajem, tak jakby modernizacja zwykle szła w parze z wolnością. Chociaż Rzeczpospolita nie uciekła się do prześladowań w dobie reformacji i uniknęła znienawidzonego przezeń absolutyzmu, to jednak miała „najsłabszy rząd” w Europie, tak jakby wierzył, że silne rządy służyły z reguły obywatelskiej wolności. Zauważając, że Polacy miłują wolność „zawsze”, że w przeciwieństwie do Francji nie łączą tego ze zniesieniem wszelkich nierówności, ale ze szlachectwem, Acton nie zdobywa się na refleksję, że aż do jego czasów wolność w Europie oznaczała w istocie uprzywilejowanie dla pewnych warstw społecznych, a nie wolność dla każdego, oraz że gdy rewolucja francuska podjęła próbę zaprowadzanie powszechnej równości, skończyła na wielkim terrorze, a nie na poszerzeniu obszaru wolności obywatelskich. I wreszcie wiedząc, że Rzeczpospolita była państwem wieloetnicznym, wieloreligijnym, ze szlachtą pochodzącą z różnych narodowości – nie zauważa, że kraj ten był bliżej jego ideału narodowej wolności niż choćby jego ojczyzna, Anglia.

<sup>92</sup> Simpson do Actona, 6 marca 1863 r., [w:] *Acton-Simpson Correspondence*, t. 3, 97. Acton wydaje się przyjmować ten argument. W listach do Simpsona z 16 i 26 marca wspomina o gotowości Austrii do rezygnacji z Galicji oraz omawia z aprobatą manuskrypt jego artykułu na temat Polski, *Acton-Simpson Correspondence*, t. 3, s. 101.

Można zatem skonkludować, że wiedza Actona na temat Rzeczypospolitej nie była głęboka, ograniczała się do wydarzeń i obiegowych opinii na jej temat, wychodzących spod piór zachodnich historyków, zapewne głównie niemieckich i francuskich, oraz że sam Acton nie odrobił lekcji polegającej na refleksji nad faktami i opiniami, które znał. W przypadku historyka i myśliciela, który zwykle zadziwia oryginalnością spojrzenia na przedmiot swojego badania, powyższa konkluzja prowadzi do kolejnego wniosku, a mianowicie, że nie uznawał Rzeczypospolitej za kraj godny jego głębszego zainteresowania i dlatego ograniczył się do powtórzeń cudzych opinii.

W kwestii, w której Acton zadziwia swoją postawą wobec Polski, to jego zaskakująco „realistyczny” stosunek do powstania styczniowego. Pamiętając o jego „religijnym” uwielbieniu dla wolności oraz organicznego liberalizmu, i nawet biorąc pod uwagę jego awersję i pogardę dla nacjonalizmu, trudno zrozumieć, dlaczego nie uwzględniał chęci wolności i pomyślności milionów Polaków. Jego opozycja wobec powstania nie wynikała z obawy o jego klęskę i nieunikniony odwet oraz prześladowania ze strony rosyjskiej, ale ze względu na dobro i wolność Rosjan oraz na interes katolicyzmu w Rosji. Nie lepiej wygląda też jego ostateczne uznanie, że Simpson może mieć rację w kwestii powstania. Potęga Rosji ma być tak wielka, tak zagrażająca Europie, że istnieje konieczność jej osłabienia, nawet poprzez powstanie, które odwoływało się do znienawidzonych, „nacjonalistycznych” haseł. To cyniczny rys w myśleniu Actona, szerzej nieznanym. Znany bowiem jest zwykle ze swojej nieugiętej obrony zasad, wręcz doktrynerskiego podejścia do świata wartości. Stosunek do powstania styczniowego odsłania jednak inne, nowe oblicze Actona.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła niepublikowane

Cambridge University Library, Department of Manuscripts, Acton Papers, Additional Manuscripts

### Artykuły lorda Actona

Uwaga: *Selected Writings of Lord Acton* (dalej cyt.: *SWLA*), J.R. Fears (red.), Indianapolis: Liberty Classics, 1985–1988.

*Colonies*. „Rambler” t. 6, n.s. (marzec 1863), przedruk: *SWLA*, t. 1.

*Expectation of the French Revolution*. „Rambler” t. 5, n.s. (lipiec 1861), przedruk: *SWLA*, t. 2.

- German Schools of History*. „English Historical Review” 1886, nr 1, przedruk: *SWLA*, t. 2.
- Mr. Goldwin Smith’s Irish History*. „Rambler” t. 6, n.s. 6 (styczeń 1862), przedruk: *SWLA*, t. 2.
- Nationality*. „Home and Foreign Review” nr 1 (lipiec 1862), przedruk: *SWLA*, t. 1.
- Notes on the Present State of Austria*. „Rambler” t. 4, n.s. (styczeń 1861), przedruk: D. Woodruff (red.), *Essays on Church and State, by Lord Acton*, New York: Thomas Y. Crowell, 1968.
- Political Causes of the American Revolution*. „Rambler” t. 5, n.s. (maj 1861), przedruk: *SWLA*, t. 1.
- Political Thoughts on the Church*. „Rambler” t. 11, n.s. (styczeń 1859), przedruk: *SWLA*, t. 3.
- Report on Current Events, July 1860*. „Rambler” t. 3, n.s. (lipiec 1860), przedruk: *SWLA*, t. 1.
- Review of Frederick Arnold’s Public Life of Lord Macaulay*, „Home and Foreign Review” t. 2, nr 3 (styczeń 1863), przedruk: *SWLA*, t. 1.
- Review of Knight’s Popular History of England*. „Home and Foreign Review” t. 2, nr 3 (styczeń 1863), przedruk: *SWLA*, t. 1.
- Review of Poirson’s Histoire du Regne de Henri IV*. „Dublin Review”, nr 44 (marzec 1858), przedruk: *SWLA*, t. 2.
- Review of Thomas Arnold’s Manual of English Literature*. „Home and Foreign Review” t. 2, nr 3 (styczeń 1863), przedruk: *SWLA*, t. 1.
- Roman Question*, „Rambler” t. 2, n.s. (styczeń 1860).
- Russia and Poland*. „Rambler” t. 5, n.s. (lipiec 1861).
- Secret History of Charles II*. „Home and Foreign Review” nr 1 (lipiec 1862), przedruk: *SWLA*, t. 2.
- Simpson R. *Poland*. „Home and Foreign Review” t. 2 (kwiecień 1863).
- Sir Erskine May’s Democracy in Europe*. „Quarterly Review” nr 145 (styczeń 1878), przedruk: *SWLA*, t. 1.
- The Borgias and their Latest Historian*. „North British Review”, nr 53 (styczeń 1871), przedruk: *SWLA*, t. 2.
- The Civil War in America: Its Place in History*. *Bridgnorth Journal*, 20 stycznia 1866, przedruk: *SWLA*, t. 1.
- The History of Freedom in Antiquity*, wykład publiczny wygłoszony 26 lutego 1877 r. dla członków Bridgnorth Institution, przedruk: *SWLA*, t. 1.
- The History of Freedom in Christianity*, wykład publiczny wygłoszony 28 maja 1877 r. dla członków Bridgnorth Institution, przedruk: *SWLA*, t. 1.

- The Massacre of St. Bartholomew.* „North British Review”, nr 51 (październik 1869), przedruk: *SWLA*, t. 2.
- The Piedmontese Ultimatum to the Holy See.* „Rambler” t. 6, new series [n.s.] (styczeń 1862), przedruk: *SWLA*, t. 1.
- The Political System of the Popes.* „Rambler” t. 2, n.s. (styczeń 1860), t. 3 (maj 1860) i t. 4 (styczeń 1861), przedruk: D. Woodruff (red.), *Essays on Church and State, by Lord Acton*, New York: Thomas Y. Crowell, 1968.
- The War in America.* „Rambler” t. 5, n.s. (wrzesień 1861), przedruk: *SWLA*, t. 1.

### Zbiory wykładów i korespondencji lorda Actona

- Altholz, J.L., McElrath D., Holland J. (red.), *The Correspondence of Lord Acton and Richard Simpson*, Cambridge: Cambridge University Press, 1971, t. 3.
- Figgis J.N., Reginald V.L. (red.), *Lectures on the French Revolution*, London: Macmillan, 1910.
- Figgis J.N., Reginald V.L. (red.), *Selections from the Correspondence of the First Lord*, New York: Longmans, Green, 1917.
- Paul H. (red.), *Letters of Lord Acton to Mary, Daughter of the Right Hon. W.E. Gladstone*, wyd. II. London: Macmillan, 1913.
- Trevor-Roper H. (red.), *Lectures on Modern History*, wyd. III. Cleveland and New York: Meridian Books, 1967 (pierwsze wyd. Macmillan, 1906).

### Opracowania

- Chadwick O., *Acton and History*, Cambridge: Cambridge Un. Press, 1998.
- Hill R., *Lord Acton*, New Haven: Yale University Press, 2000.
- Himmelfarb G., *Lord Acton: A Study in Conscience and Politics*, wyd. II. Chicago: University of Chicago Press, 1962.
- Kochan L., *Acton on History*, London: Andre Deutsch, 1954.
- Lang T., *Lord Acton and „The Insanity of Nationality”*, „Journal of the History of Ideas” t. 63, nr 1 (styczeń 2002).
- Lazarski Ch. (Krzysztof), *Power Tends to Corrupt: Lord Acton’s Study of Liberty*, DeKalb: Northern Illinois Un. Press, 2012.
- Lazarski Ch. (Krzysztof), *Freedom, State, and “National Unity” in Lord Acton’s Thought*, [w:] K. Friedrich, B.M. Pendzich (red.), *Citizenship and Identity in a Multinational Commonwealth*, Leiden: Brill, 2009.
- Schuettinger R.L., *Lord Acton: Historian of Liberty*, LaSalle, IL: Open Court 1976.
- Tulloch H., *Acton*, London: Weidenfeld and Nicholson, 1988.

## LORD ACTON A POLSKA

### Streszczenie

Z jednym wyjątkiem, lord Acton nie napisał nic, co byłoby w całości poświęcone Polsce. Z drugiej strony, Rzeczpospolita Obojga Narodów oraz Polska w ogólności występują często na stronach tego, co Acton napisał. Artykuł niniejszy zbiera te porozrzucane uwagi i próbuje zbadać poglądy Actona na Polskę, poczynając od początku jej historii w X wieku, a kończąc na powstaniu styczniowym 1863 r. Konkluzje nieco rozczarowują, ale i zaskakują. Znając historię Polski w wielu szczegółach, Acton nie wychodzi jednak poza standardowe, zachodnie ujęcie, dowodząc, że nie miał własnych przemyśleń na temat demokracji szlacheckiej i polskich wolności. Z kolei jego stosunek do powstania styczniowego zaskakuje zimnym, *realpolitik* podejściem, dalekim od zwykłego, dogmatycznego ukochania obywatelskiej wolności. Pod tym względem artykuł rewiduje w pewnym stopniu to, co wiedzieliśmy na temat actońskiej teorii wolności oraz jego ujęciu liberalizmu.

## LORD ACTON AND POLAND

### Summary

With one exception, Lord Acton did not write anything that is entirely devoted to Poland. On the other hand, the Polish Lithuanian Commonwealth and Poland in general are mentioned many times in his writing. The article collects those scattered remarks and attempts to explore Lord Acton's views on Poland, beginning with Poland's origins in the tenth century and ending with the January Uprising of 1863. The conclusions are somewhat disappointing and surprising. Knowing Polish history in detail, Lord Acton did not go beyond standard Western clichés about it, proving he did not reflect much on the nature of gentry's democracy and Polish liberties. The most surprising of his views on the uprising, in turn, is his cold, *realpolitik* approach, far from his usual dogmatic love of civic liberty. In this respect, the article in a way revises what we have known so far about Acton's theory of liberty and his view on liberalism.

## Лорд Актон и Польша

### Резюме

За единственным исключением, лорд Актон не написал ничего из того, что было бы целиком посвящено Польше. С другой стороны, Речь Посполитая и Польша в общем понимании часто выступают на страницах написанного Актоном. В статье собраны эти разрозненные замечания и представлена попытка рассмотреть взгляды Актона на Польшу, начиная с её истории, уходящей своими корнями в X век, и останавливаясь на январском восстании 1863 года. Выводы оказались несколько разочаровывающими и одновременно неожиданными. Являясь знатоком истории Польши в малейших её деталях, Актон, однако, не выходит за рамки стандартного, западного восприятия, демонстрируя отсутствие собственной точки зрения на тему дворянской демократии и польской независимости. В свою очередь, его отношение к январскому восстанию озадачивает холодным, реально-политическим подходом, далёким от обычного, догматического пристрастия к гражданской свободе. В этом отношении автор статьи пересматривает в определённой степени то, что было известно о теории свободы Актона и его понимании либерализма.